Nr 238. Kraków, Niedziela 18 Października 1891. Rocznik XLIV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego . .	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 17 października.

Trudno o świetniejszą i głębszą afirmacyę tej podstawowej prawdy z dziejów naszych, że sprawa katolicyzmu, sprawa wiary jest nierozerwalnie związaną ze sprawą naszego narodowego bytu, narodowej przeszłości i przyszłości, niż afirmacya, którą nam przyniósł świeżo wiec katolików polskich w Toruniu. Kto prawdy tej w głębi serca swego nie odczuwa, a kogo nie zdołały o niej przekonać dowody ujemne, dowody leżące w fakcie, że wszędzie, gdzie wróg nasz najskuteczniej na życie nasze narodowe godzi, tam od religijnych zaczyna prześladowań, od walki przeciw katolicyzmowi — temu dostarczył wiec toruński pozytywnego, niezbitego dowodu i argumentu. Nie sztucznie, nie wskutek jakiegoś zewnętrznego nacisku, ale siłą wewnętrznej logiki faktów, ale całkiem naturalnie i po prostu, ze sprawy religijnej, z obrad nad interesami Kościoła, wypłynęła sprawa narodowa, sprawa najżywotniejszych interesów Polski, a wiec toruński obok jednomyślnej manifestacyi głęboko w naszym narodzie tkwiącego ducha religijnego i przywiązania do Kościoła, stał się zarazem manifestacyą polityczną pierwszorzędnej doniosłości.

W mowie X. prałata Stablewskiego przyjętej z zapałem przez zgromadzenie, w którem brało udział niemal wszystko, co Polska pod berłem pruskiem ma najlepszego, najzacniejszego i najrozumniejszego, odnajdujemy jasny, głęboko pomyślany, a świetnie sformułowany program politycznego działania Polaków w Niemczech. Więcej nawet — program ten, choć dla jednej tylko dzielnicy przeznaczony, do obywateli jednego tylko odłamu dawnej Polski zwrócony, wspiera się na szerszej, nie partykularnej, ale ogólnej, narodowej, nietylko tam, ale na całym obszarze ziem polskich obowiązującej podstawie politycznej i cywilizacyjnej.

To, co Szujski umiał własnym ogniem „przelać w pierś słuchaczów,“ na co wskrzeszał „postaci zmarłej przeszłości“ — to, co z całą siłą wielkiej miłości kraju zaznaczył Tarnowski w najnowszem swem dziele politycznem — to brzmi pełno i jasno w programie X. Stablewskiego, gdy na pytanie, gdzie w razie nowej burzy dziejowej nasze miejsce, odpowiada, że „wskazują je nam nasze dzieje, nasze wychowanie, nasza cała cywilizacya,“ gdy przypomina, „żeśmy narodem chrześciańskim, należymy do Zachodu, z którym nas wiekowe łączą związki, należymy do Kościoła katolickiego, którego śmiertelnym i nieubłaganym wrogiem: anarchia i schizma!“

Na tej ogólno-narodowej podstawie buduje X. Stablewski program politycznej akcyi dla swej dzielnicy, program wszechstronny, rozumny i przezorny. Przedewszystkiem żąda on, aby społeczeństwo polskie umiało wyciągnąć należyte konsekwencye z upadku największego swego wroga, ks. Bismarcka. I słusznie. Byłoby grubym błędem, gdyby się chciało zapominać, że w polityce Niemiec wobec nas ubył czynnik, osobisty wprawdzie tylko, ale potężny, który nienawidził nas nie siłą swego politycznego rozumu, ale całą elementarną siłą nienawiści osobistej, graniczącej nieraz z monomanią. Gdyby w zachowaniu się rządu pruskiego nie była odtąd zaszła nawet najdrobniejsza zmiana, już sam fakt upadku ks. Bismarcka, upadku niepowrotnego i zupełnego, powinien być uważany jako zmiana ogólnych warunków bytu Polaków w Prusiech, powinien wpłynąć na ich dalsze stanowisko i działalność polityczną. Bo z ks. Bismarckiem runął mur, który oddzielał naszych rodaków pod zaborem pruskim od tronu, który nie dozwalał władcy Prus nawet skierować wzroku swego na wielką i nieszczęśliwą prowincyę swojego państwa. Poczucie dynastyczne, którego istnienie stwierdza X. Stablewski w swojem przemówieniu, może dopiero po upadku Bismarcka, który je starannie tępił w zarodku, rozwijać się i przynieść plon dodatni dla stron obu.

Że dopuszczenie prywatnej nauki języka polskiego jest rzeczywiście — jak mówił X. Stablewski — ulgą drobną, początkiem tylko i zadatkiem uwzględnienia potrzeb narodu, to pewna. Ale słusznie podnosi mowca z zadowoleniem fakt, że Polacy drobną tę ulgę, właśnie jako początek i zadatek uznając, przyjęli z radością i wdzięcznością. Bo ta radość i wdzięczność, ta dobra wiara wobec dobrych intencyj choćby najsłabiej się objawiających, jest jedyną drogą, na której spodziewać się możemy uzyskania dalszych, większych i ważniejszych ulg. Dawne stanowisko negacyi i bierności byłoby wobec nowych symptomów nierozumnem i zgubnem. Nieufność nie jest synonimem ostrożności. Tej ostatniej potrzeba zawsze i wiele; pierwsza jest tamą dla wszelkiej zdobyczy politycznej. I dlatego wzywa X. Stablewski do cierpliwości, „która nas nie wstrzyma od udziału w pracy nad zadaniami państwa, która nie grozi, nie prowokuje, która nie będzie niemą, ale będzie mówić, gdy jest czas mówienia, milczeć, gdy jest czas milczenia,“ cierpliwości, „co gmach swój stawia z niczego, powoli.“

To jedna strona programu X. Stablewskiego, to wskazówka, z jakiemi zmienionemi warunkami się liczyć, jakie z nich konsekwencye praktyczne wyciągać, jak do nich przystosować nową, zmienioną metodę postępowania politycznego. To postępowanie będzie stokroć skuteczniejszym od wszelkich protestów dowodem publicznym, że „podstawy i premisy praw antypolskich były niewłaściwe.“ Ale program oznacza nietylko kierunek ogólny lecz i granice nowej drogi. Czuje całą jej trudność dla Polaków „stojących pod grozą praw wyjątkowych, piętnowanych jako nieprzyjaciele państwa, do którego należą, pod nieszczerym zarzutem pretensyi polonizowania Niemców.“ I dlatego właśnie zaznacza z góry i otwarcie, że „nie sprzedamy za żadne obietnice świata ojców spuścizny, skarbów naszych narodowych, że będziemy się domagać, jako wierni poddani warunków istnienia naszego narodowego, jako Polaków w państwie pruskiem.“ W tem przedewszystkiem leży siła i przyszłość tego programu, że wskazuje narodowi cel praktyczny, korzyści wielkie do osiągnięcia, a w niczem nie uwłacza godności i prawom narodowym.

Że, może po kilku zboczeniach i wahaniach, w końcu cała ludność polska w państwie pruskiem stanie na linii politycznej, nakreślonej w tym programie, ufamy silnie i pragniemy gorąco. Nie zdołają z pewnością jej zbałamucić i zamącić sądu ci, którzy w innej dzielnicy Polski żyją z tego ujemnego działania politycznego. Ale to dopiero połowa zadania. Drugą, niemniej ciężką będzie złamanie tych bezpodstawnych zarzutów i uprzedzeń u Niemców i rządu, które wedle słów X. Stablewskiego, w skutkach swych „rozlały się morzem klęsk po naszej ziemi, uderzyły boleścią o drzwi każdej chaty polskiej, w każde serce polskie i katolickie.“ A jednak i w tym kierunku przedzierają się już słabo dotąd i nieśmiało, promienie słoneczne. Nie pierwszy to raz, ale oddawna już słyszymy z szeregów katolików niemieckich głosy sympatyi, zachęty i uznania. I dziś też, jak zawsze, szczera się im za to od nas należy wdzięczność. Ale doniosła manifestacya polityczna wiecu toruńskiego prócz tych, znanych nam już dobrze i wdzięcznie, inne jeszcze, całkiem nowe zbudziła w Niemczech echa. Jeśli z różnych stron odzywają się głosy niemieckie pełne uznania dla „umiarkowania i mądrości politycznej“ okazanej na wiecu, jeśli widzą one w nim owoce „dojrzałości politycznej“ Polaków, jeśli *Kreuz Ztg* nie może odmówić wyrazów sympatyi dla objawów toruńskich, jeśli nawet dotąd tak nam wroga monachijska *Allgemeine Zeitung* odczuwać zaczyna „potrzebę zmiany w traktowaniu spraw polskich“ — to już fakt niezbity, że wiec toruński był właśnie jednym z dowodów publicznych niewłaściwości dotychczasowego postępowania Prus wobec Polaków, że zbudził on nawet tam, gdzie się tego najmniej spodziewać było można, sumienie narodowe niemieckie, zbudził poczucie wielkich krzywd i niesprawiedliwości, wyrządzanych Polakom od długiego lat szeregu. Za to samo należy się cześć i uznanie jego inicyatorom, kierownikom i uczestnikom — *bene merentibus!*

Kuryer Poznański w artykule pod tytułem: „Pod adresem *Wileńskaho Wiestnika*“ (Nr 236) wraca do polemiki tego ostatniego przeciwko naszej korespondencyi petersburskiej i z wielkiem zadowoleniem przyjmuje zaprzeczenia rosyjskiego organu półurzędowego na Litwie. Taka miła zgoda autora owego artykułu z organem rusyfikatorów litewskich wywołała w nas niezwykłe zdziwienie. Autor dosyć dobrodusznie wierzy w prawdziwość zapewnień lub zaprzeczeń półurzędowego organu, o którym tameczny ogół polski wytworzył rodzaj przysłowia: „Kłamie, jak *Wileńskij Wiestnik*“

Gdyby jednak współpracownik czy korespondent *Kuryera Poznańskiego* czytał nietylko polemiczny artykuł *Wileńskaho Wiestnika*, ale i korespondencyę petersburską, która go wywołała, a następnie naszą odpowiedź *Wileń. Wiestnikowi*, toby nie twierdził, że *Czas*, unikając cytowania „pozytywnych faktów“, nie chce, jak to powtarza kilkakrotnie z ironią, „drażnić Moskali.“

Najpierw nasz korespondent petersburski nie twierdził, że rosyjskie władze powiatowe „spędzały“ lud do kościoła dla wysłuchania kazania rosyjskiego, lecz że go z kościoła nie chciały wypuścić, gdy ksiądz przemówił z ambony po rosyjsku; następnie podał wyraźnie, że fakt ten miał miejsce nie dziś i nie wczoraj, lecz przed laty, w okresie najsilniejszej agitacyi za wprowadzeniem języka rosyjskiego w dodatkowem nabożeństwie katolickiem; że wypadek niewypuszczania ludu z kościoła zdarzył się w Święcianach (gub. wileńska), a księdzem, usilującym tam wprowadzić język rosyjski, był X. Kamiński, przeniesiony następnie pod Wilno do Werek, gdzie zmarł przed paru laty.

Chociaż korespondent nasz o „spędzaniu“ ludu nie pisał wcale, to jednak fakta „spędzania“ trafiały się w dziejach Kościoła naszego pod rządami rosyjskiemi dosyć często i nie są zapewne nieznane współpracownikowi *Kuryera Poznańskiego*, jeżeli tylko nie są mu obce dzieje nieszczęsnych unitów chełmskich. W pracy X. biskupa Likowskiego („Dzieje kościoła unickiego w w. XVIII i XIX“) znajdujemy mnóstwo faktów spędzania ludu do cerkwi, wywołujących niekiedy krwawe sceny, jak n. p. w Pratulinie i Drelowie. A i obecnie — jak donoszą nam z Litwy — zachodzą tam wypadki „pędzenia“ do cerkwi prawosławnych, jeżeli nie ludu w szerszem znaczeniu tego wyrazu, to przynajmniej młodzieży szkolnej. W gimnazyum kowieńskiem rząd usuwa z posady już trzeciego katechetę z rzędu, li tylko z tego powodu, iż nie chce się godzić na „pędzenie“ w pewne dni uroczyste gimnazyalistów wyznania rzymsko-katolickiego do cerkwi, jak to zarządził dyrektor zakładu. W Szawlach (na Żmudzi) dyrekcya gimnazyalna urządza się nieco inaczej, aby osłonić wobec mieszkańców małą liczbę uczniów prawosławnych. Z ogólnej liczby 240, do cerkwi prawosławnej należało w minionym roku szkolnym tylko 40 uczniów, którzy na ulicach, w pochodzie do cerkwi, stanowili małą garstkę w stosunku do ilości katolików. Otóż dla pozornego zwiększenia tej garstki nakazał dyrektor kolejno wybierać po 10 katolików z każdej klasy i brać im udział w nabożeństwach prawosławnych.

Wobec tego rodzaju faktów i samo spędzanie ludności litewsko-katolickiej na zrusyfikowane nabożeństwo nie byłoby czemś niepodobnem lub niemożliwem.

Pojmujemy najzupełniej powody, zmuszające redakcyę *Wileńskaho Wiestnika* do nieodpowiadania na przytoczone w korespondencyi petersburskiej fakta, a polemizowania z tem, czego nasz korespondent nie twierdził wcale (bo taka polemika jest najłatwiejszą), lub przenoszenia wypadków z przeszłości na teraźniejszość, aby przeczyć im w teraźniejszości! Lecz nadziwić się dosyć nie możemy, że redakcya poważnego dziennika dała miejsce artykułowi, którego autor nie trzyma się nawet kardynalnej zasady w wydawaniu wszelkich sądów i opinii: *audiatur et altera pars*, a z pewną lubością solidaryzuje się z gołosłownemi zaprzeczeniami *Wileńskaho Wiestnika*.

Kto uważnie odczytuje nasze korespondencye z zakordonu, ten niechybnie przyjdzie do przekonania, że nie jest naszem zadaniem: ani szerzenie fałszów tendencyjnych, — bo ich nie potrzeba tam, gdzie tak smutna rzeczywistość — ani ukrywanie „faktów pozytywnych,“ żeby „nie drażnić Moskali,“ jak to pragnie wmowić w swych czytelników autor artykułu: „Pod adresem *Wileńskaho Wiestnika*.“

Zresztą *Kuryer Poznański* widocznie nie zupełnie podziela treść nadesłanego sobie artykułu, skoro w dzisiejszym Nrze przedrukowując (bez zacytowania źródła) podane przez nas rozporządzenie naczelnika powiatu zamojskiego, powtarzą słowa nasze, iż rozporządzenie to „jest wymownym wyrazem tolerancyi rosyjskiej, którą tak lubi się chełpić prasa rosyjska, jak to jeszcze niedawno uczynił *Wileńskij Wiestnik*“ (właśnie w polemice z *Czasem*). Zdaniem naszem dziennik poważny powinien zawsze zachowywać należytą ostrożność w przyjmowaniu poza redakcyjnych artykułów.

Przegląd polityczny.

Król rumuński, który obecnie bawi w Sigmaringen, w tych dniach oczekiwany jest w Berlinie, jako gość cesarza niemieckiego, który dzisiaj powrócił do stolicy z polowania w Hubertusstock. Wracając z Berlina do Bukaresztu, król Karol zatrzyma się prawdopodobnie także w Wiedniu i złoży wizytę cesarzowi Franciszkowi Józefowi. W zestawieniu z odwiedzinami w Monza, obie wizyty są wymownym dowodem przyjaźni osobistej, jaką ożywiony jest król Karol dla potrójnego związku środkowej Europy.

Do dziś dnia dzienniki włoskie przepełnione są uwagami o znaczeniu zjazdu w Medyolanie i w Monza; jedna tylko *Riforma* poprzestaje na zanotowaniu głosów obcych. Silne wrażenie sprawia artykuł, ogłoszony przez *Italie*, mający wyraźną półurzędową cechę; artykuł ten wywołujący pewien niepokój w prasie berlińskiej i wiedeńskiej, chwali pokojowe zamiary cara i wnioskuje z tego, że między Rosyą a Francyą albo wcale niema przymierza, albo, że oba mocarstwa porozumiały się z sobą w równie pokojowym duchu, jak mocarstwa trójprzymierza. „Nie wiemy — dodaje *Italie* — czy we Francyi po zjeździe w Monza ludność będzie żądała ciągle odgrywania rosyjskiego hymnu. Gdyby jednak tak było, sprawiłoby to nam największą radość. Pójdziemy nawet dalej i powiemy, że przy sposobności z przyjemnością we Włoszech wysłuchalibyśmy rosyjskiego hymnu. Byłoby to oznaką sympatyi dla pokojowej polityki cara i dowodem, że opinia publiczna we Włoszech zrozumiała i zatwierdziła politykę gabinetu Rudiniego, która tak zręcznie i tak szczęśliwie przyprowadziła do skutku zjazd w Monza.“ — Dzienniki berlińskie cytują uspokajający artykuł *Fremdenblattu*, nie wszystkie jednak podzielają jego ufność. — *Vossische Ztg* sądzi, że gdyby Rosya chciała poprawić swoje stosunki do trójprzymierza, p. Giers miałby bliż-

---

Cesarskie Muzeum obrazów

i zabytków historycznych.

Jeżeli prawda, że *saxa loquuntur*, to te marmury, granity i piaskowce, które pomiędzy Votivkirche a Operą na skinienie znakomitych mistrzów ułożyły się w szereg najwykwintniejszych arcydzieł architektury, wygłaszają przedewszystkiem hymn pochwalny na cześć cesarza Franciszka Józefa, którego rządy w dziejach sztuki austryackiej stanowią niewątpliwie wiek złoty. Słynny archeolog francuski Ampère w swej *Histoire Romaine à Rome*, ze względu na pomniki z czasów cezarów zauważa, że tylko despotyzm zdolny przyozdobić stolicę monumentalnemi gmachami. Wiedeńska Ringstrasse najwyraźniej zaprzecza temu zdaniu. Wszystkie bowiem te wspaniałe budowle, kościół wotywny, wszechnica, ratusz, teatr cesarski, pałace parlamentu i sprawiedliwości, muzea, opera i powstający teraz nowy pałac cesarski, stanęły za inicyatywą lub dzięki protekcyi Monarchy konstytucyjnego, dbałego o dobro ludów, których rządy Bóg mu powierzył, i zaiste niemającego nic wspólnego z cezarami pogańskiej Romy lub Faraonami, wznoszącymi w puszczy piramidy.

Któremu z zebranych na stosunkowo niezbyt rozległej przestrzeni arcydzieł nowoczesnej architektury, przyznać mamy pierwszeństwo? — trudno rozstrzygnąć. Wszystkie odznaczają się niepospolitemi i właściwemi zaletami. Dwa równiuteńkie pałace muzealne — zwane tutaj słusznie bliżniętami — których twórca Hasenauer zasłużył sobie na przydomek *il magnifico*, imponują na zewnątrz szczególnie monumentalną powagą. Ogromne te czworoboki pokrywają każdy przestrzeń 10,778 metrów kwadratowych, mierząc po 168 metrów długości, 74 metrów szerokości, 31½ metrów, a z kopułą 64 metrów wysokości. Oba składają się ze środkowego, wysuniętego nieco ryzalitu i dwóch skrzydeł o suterenie, parterze i pierwszem piętrze, o wielkich, jak bramy, oknach łukowych i drugiem piętrze z oknami kwadratowemi. W środku nad płaskim dachem attyki wznosi się ogromna, otoczona czterema „tabernaklami,“ kopuła, której wierzchołek wieńczy wysmukły, bronzowy posąg. Balustradę dokoła pałaców zdobią liczne posągi. Na pałacu, który jutro będzie oddany na użytek publiczny, widać posągi najsławniejszych reprezentantów oświaty: starożytności nad fasadą od Babenbergerstrasse, średnich wieków od strony Lastenstrasse, odrodzenia od strony skweru Maryi Teresy, nowszych czasów od strony Ringstrasse. Najznakomitsi tutejsi mistrzowie dłuta: Tilgner, Wagner, Purkarthofer, Duell i t. d. wykonali tę świetną galeryę posągów Fidiasza, Pitagorasa, Arystotelesa, Alcuina, Wilhelma z Sens, Dürera, Rafaela, Michała Anioła, Rubensa, Tycyana, Holbeina, Donnera, Canovy, Corneliusa, Füricha, Schwinda itd. itd., zbliżonych tylko trochę zanadto do nieba, abyśmy gołem okiem mogli dokładnie rozpoznać ich rysy. Oprócz tego legionu posągów na balustradzie, zdobią fasady gmachu prześliczne płaskorzeźby w medalionach, biusty sławnych mężów, całe grupy alegoryczne w niszach, wykwintne kolumny itd.

Trzema głównemi bramami od skweru Maryi Teresy wchodzimy do przestronej o marmurowych filarach sieni, z której na prawo i lewo schodki wiodą na wywyższony parter; w jego 40 salach mieszczą się zbiory starożytności, broni i przemysłu artystycznego, zaś naprzeciwko główne wejście do wspaniałego przysionka (Stiegenhaus), który tworzy jednę z najwykwintniejszych części pałacu.

Ogromne, białe schody, o poręczach z białego kararyjskiego i czerwonego engelsberskiego marmuru, sprawiają wrażenie imponujące. Ścianę obok schodów pokrywają tablice różowego marmuru w czarno-złotych ramach; kolumny arkad naprzeciwko schodów z czarnego o białych punktach marmuru, przy podstawie i kapitelach wyzłacane, dopełniają niesłychanie barwnego obrazu. Najświetniej jednak przysionek wystroił pędzel. W 12 lunetach na złotem tle **Makart** wymalował dwie alegorye i 10 portretów: Dürera, Holbeina, Tycyana, Michała Anioła, Rembrandta, Rubensa, Rafaela, Velasqueza, Leonarda da Vinci i Van-Dycka. Pod gzymsem cykl 40 malowideł na złotem tle Franciszka Matscha i braci Klimt, wyobraża rozwój sztuki, przemysłu artystycznego, ubiorów i wogóle oświaty od Egipcyan do naszych czasów. Główną jednak ozdobę tego bodaj najwspanialszego w świecie przysionka tworzy plafonowy obraz **Munkacsego**: Apoteoza sztuki. Sławny mistrz madziarski olbrzymią tę kompozycyę osnuł na tle otwartej galeryi którejś z włoskich akademij średniowiecznych. Na przodzie widzimy portretowe postacie najznakomitszych reprezentantów sztuk pięknych i nauk przy pracy. Nad nimi unosi się w obłokach skrzydlata alegoryczna postać „Sławy,“ otoczona skrzydlatemi geniuszkami. Trzebaby dokładniej rozpatrzyć szczegóły obrazu, aby sumiennie osądzić wszystkie jego zalety, ewentualnie ujemne strony. Na teraz możemy tylko zaznaczyć, że zdaleka olśniewa barwami świątecznemi, jasnemi i niesłychanie żywemi, których trudno było spodziewać się po mistrzu, przywykłym do barw posępnych i szarych, a poświęcającym efekty realistycznej wyrazistości. Widocznie niesłychanie świetna architektonika oddziałała orzeźwiająco na natchnienie Munkaczego.

Jak w przysionku pędzel, tak w wielkiej okrągłej sali pod kopułą na pierwszem piętrze dłuto wysadziło się na odpowiednie przystrojenie wykwintnego przybytku sztuki. Na 8 ścianach wewnętrznych kopuły Jan Benk w 8 piramidalnych płaskorzeźbach utworzył apoteozę mecenasów z domu habsburskiego. Na pierwszem polu, naprzeciwko wejścia, geniusz sztuki i spoczywająca na gruzach dawnych warowni stolicy Vindobona trzymają medalion z portretem cesarza Franciszka Józefa; na drugiem alegoryczna postać rzeźbiarstwa, oparta na sławnej studni Donnera (na nowym rynku) i postać architektury, za którą widać zarys kościóła św. Karola, trzymają portret Karola VI; na trzeciem alegoryczna figura malarstwa ludowego, z obrazem Teniers'a w ręku, i alegoryczna figura tkactwa gobelinów, trzymają portret arcyksięcia Leopolda Wilhelma, gubernatora prowincyj niderlandzkich, którego zbiory, jak wiadomo, stanowią podstawę cesarskiej galeryi obrazów; na czwartem polu po lewej stronie Rubens, po prawej zbieracz monet, patrzący na medaljon: portret arcyks. Albrechta VII; na piątem postać niewieścia, przypatrująca się starożytnemu biustowi; po prawej stronie figura, wyobrażająca złotnictwo: portret Rudolfa II; na szóstem polu, kowal, wyrabiający pancerz, po prawej stronie figura, wyobrażająca naukę uzbrojenia i pracująca nad dziełem *armamentarium heroicum:* portret arcyks. Ferdynanda z Tyrolu, który nagromadził znaczną część zbroi, umieszczonej w parterowych salach muzeum; na siódmem malarstwo historyczne i malarstwo świeckie z obrazem Tycyana: Karol V; na ósmem polu po lewej stronie alegoryczna figura snycerstwa z drzewa, po prawej odlewarnia rzeźb: portret Maksymiliana I.

Poniżej tych płaskorzeźb medalionowych Benka, prof. Rudolf Weyr w 8 wypukłorzeźbach wystawił charakterystyczne zajścia z życia wymienionych mecenasów oświaty. I tak: 1) Cesarz Franciszek Józef udziela swej sankcyi rozprzestrzenieniu i upiększeniu Wiednia; 2) Karol VI na tarasie Belwederu w towarzystwie rzeźbiarza Donnera, malarza Grassego, Fichera von Erlach i t. d.; 3) Karol V w znak uwielbienia dla sztuki podaje Tycyanowi pędzel, który wypadł z rąk mistrza; 4) Rubens i Van Dyck, jako wyobraziciele epoki Arcyks. Albrechta VII; 5) Rudolf II w swej pracowni na Hradczynie przysłuchuje się wykładowi astronoma Tycho de Brahe; 6) Arcyks. Ferdynand tyrolski z żoną Filipiną z domu mieszczańskiego Welserów, odwiedzają rzeźbiarza Collina; 7) Arcyks. Leopold Wilhelm z malarzem Teniersem na przechadzce po wiosce flamandzkiej; 8) Maksymilian I jako ostatni rycerz w pancerzu turniejowym na rumaku. Kąty pomiędzy łukami a głównym gzymsem zdobi 16 geniuszków prof. Kundmanna, drzwi dwóch wejść do sali galeryi obrazów cztery płaskorzeźby figur niewieścich prof. Klotza itd.

Wstęp taki do 14 wielkich sal oświetlonych z góry, 15 wąskich sal od strony fasad, oświetlonych z boku, wielkiej środkowej *salle d'honneur* i 4 sal narożnych, wydawałby się zbyt świetnym, nawet zbyt olśniewającym, gdyby te sale nie mieściły w sobie tak niesłychanie bogatej galeryi obrazów: tej przesławnej rafaelowskiej Madonny w zieleni, tylu arcydzieł Tycyana, Rubensa, Teniersa, Holbeina, Dürera, Van-Dycka, Wouvermanna itd. itd. — i, co ją czyni tyle dla nas miłą — matejkowskiego Rejtana!

Ale jest coś, co znaczy więcej niż bogactwo i tym zbiorom nadaje pewną własną, indywidualną cechę. Chociaż bowiem teraz nagle zgromadzone zostały we wspaniałym nowym pałacu, to jednak nie powstały doraźnie, jak tyle innych nowoczesnych galeryj, lecz w ciągu długich wieków powoli wzrastały równocześnie z domem habsburskim. Każda z tych zbroi, każde z tych cacek średniowiecznego przemysłu artystycznego, snycerstwa, porcelany, kryształu, drogich kamieni; każdy z tych obrazów, niderlandzkich i włoskich, od czasów, kiedy sławny protoplasta rodu hr. Rudolf Habsburczyk w namiocie własnoręcznie naprawiał płaszcz swój, aż do najnowszej doby; każdy z tych przedmiotów stoi w mniej lub więcej ścisłym związku z rodziną Habsburgów. To właśnie nadaje im tak charakterystyczne, niejako osobiste znaczenie i sprawia, że, ponieważ dynastya habsburska jest najstarszą z panujących dziś, żaden z innych sławnych zbiorów europejskich nie może się porównać z tym, który cesarz Franciszek Józef jutro odda na użytek publiczny i który jest niejako poufną historyą dynastyi, jej artystycznych aspiracyj, jej smaku i upodobań w prywatnem pożyciu.

Potrzeba teraz tylko jeszcze, aby wspaniałomyślność Cesarza i jego szlachetne intencye po stronie ogółu doznały należytego zrozumienia. — Dotychczas Wiedeńczykom zarzucano pewną obojętność na skarby sztuki i zabytki historyczne, które posiada stolica. Uniewinniała ich poniekąd okoliczność, że były one po części niedostępne, po części rozproszone po różnych bardzo odległych pałacach cesarskich. Wyprawa do dalekiego Belwederu nie była zaiste rzeczą wygodną. Ale teraz nie będą mieli żadnej wymówki. W samym środku miasta znajdą te wszystkie skarby, ustawione systematycznie w wykwintnym pałacu muzealnym, który też niewątpliwie zwabiać będzie tłumy ludności miejscowej i którego nie pominie żaden turysta, przybywający do stolicy nad modrym Dunajem.

Wiedeń 16 października. (?)

szą drogę z Petersburga do Berlina albo Wiednia, niż do Medyolanu — a zdaje się, że więcej w tym razie chodzi o stosunki z Austryą i Niemcami, niż o stosunek do Włoch. Stanowisko Rosyi od czasu uroczystości kronsztadzkich okazuje, że potrzebują tam niemieckich pieniędzy, ale nie niemieckiej przyjaźni. „Wyklarowanie stosunków,“ o jakiem p. Giers myślał, jest poprostu pragnieniem wytworzenia sobie pewności, czy Włochy nie dadzą się pozyskać dla sojuszu, albo przynajmniej dla neutralności. *Voss. Ztg* wyraża nadzieję, że p. Rudini dał należną Giersowi odprawę, jakkolwiek przyznaje, że ton oficyalnej prasy włoskiej dość nieprzyjemnie zadziwia. — *Kreuz Ztg* przy sposobności zjazdu w Monza zwraca uwagę na równoczesne odwiedziny rosyjskich wielkich książąt Włodzimierza i Aleksego, oraz księcia Leuchtenberskiego w San-Sebastian u hiszpańskiej królowej-rejentki — i sądzi, że Rosya widocznie pragnie odegrać rolę pośredniczki pomiędzy narodami romańskiemi.

Wbrew przewidywaniom, śmierć Parnella nie zbliżyła do siebie dwóch wrogich frakcyj w obozie irlandzkim. Niezawisły klub im. Parnella, złożony z trzydziestu jeden członków, myśli obecnie o wybraniu nowego przywódcy. Zostanie nim prawdopodobnie dep. Pierce Mahony; jako drugiego kandydata wymieniają John Redmonda, który ma jednak daleko mniej szans powodzenia. Powszechnie zwracają uwagę, że Mahony podobnie jak Parnell jest protestantem; z tego faktu niektórzy wysnuwają wniosek, że Parnellici zajmą stanowczo pozycyę nieprzychylną wobec duchowieństwa katolickiego, przeciwko któremu wypowiadano bardzo namiętne mowy na ostatniem posiedzeniu klubu. Parnellita Dixon oświadczył, że walka musi nadal przedewszystkiem zwrócić się przeciw tyranii kościelnej; lepszy jest związek z oranżystami, niż zamiana *home-rule* na *Rome-rule*. Treść manifestu parnellitów podała już depesza; według niego, Parnell przed śmiercią tak miał określić obowiązek swoich stronników: „Jeżeli jutro umrę, ludzie, którzy teraz walczą z angielskim wpływem w irlandzkiem życiu publicznem, poprowadzą tę walkę dalej. Pozostaną patryotami niezawisłymi, nie zwątpią o przyszłości Irlandyi jako narodu i ciągle protestować będą przeciwko temu, żeby przyszłość Irlandyi mogła być uważana za zapewnioną, dopóki naród będzie odbierał rozkazy od angielskiego ministra.“

W konsekwencyi do tego programu natychmiast po dokonaniu wyboru przywódcy, zamierzają Parnellici wystosować specyalną odezwę do frakcyi Makkartystów, omawiającą kwestyę ewentualnego zjednoczenia się, pod warunkiem, że Makkartyści nakłonią Gladstone'a i jego partyę do bezwarunkowego zakkceptowania parnellowskiego planu *homerulu*. Do zaostrzenia sporu pomiędzy oboma odłamami Irlandczyków przyczynia się kwestya znacznych funduszów partyi, złożonych u paryskiego bankiera Munroego; fundusze te są złożone zarówno na imię Parnella, jak i Mac Carthyego. Munroe oświadcza, że wobec dzisiejszego stanu rzeczy nie może ich zwrócić żadnej ze stron obu. Cała kwestya przedstawia się dosyć interesująco z prawniczego punktu widzenia; adwokat paryski Leon Rénault, zapytywany w tej sprawie, oświadczył, że sądy paryskie, przed które sprawa sporna musi być ostatecznie wytoczona, orzekną złożenie funduszów do kasy depozytowej. Po latach dziewięćdziesięciu dziewięciu, w razie, gdyby jeszcze nie było zgody pomiędzy spadkobiercami Parnella i spadkobiercami Mac Carthyego, cała suma przechodzi na własność skarbu francuskiego.

O opróżniony przez śmierć Parnella mandat do Izby niższej z hrabstwa Cork rozpocznie się wkrótce bezprzykładnie zawzięta walka. Parnellici nie zdecydowali się jeszcze na osobę kandydata. Umiarkowani są za bratem zmarłego, John Hovard Parnellem; radykalni życzą sobie słynnego Fenianina, który niedawno powrócił do Irlandyi, James Stephensa. Antyparnellici stawiają osobistość żyjącą i działającą w samymże okręgu hrabstwa Cork.

Z Kijowa rozchodzą się w różne strony niepokojące wiadomości. Według jednych informacyj, zaszły bardzo poważne niepokoje wpośród uczniów tamtejszego uniwersytetu; aresztowano podobno około 500 studentów. Wojsko, jak zapewniają, skonsygnowanem jest w koszarach; jest mowa nawet o zupełnem zamknięciu uniwersytetu. Depesza, jaką odebrał londyński *Daily Telegraph*, donosi znowu, że rosyjska policya odkryła w Kijowie sprzysiężenie rewolucyjne, popierane przez rosyjskich emigrantów w Szwajcaryi i we Francyi; sprzysiężenie to miało na celu skorzystać z istniejącego głodu do wywołania rokoszu ludowego i do politycznych morderstw. Wszystkie te wiadomości wymagają jeszcze potwierdzenia.

Reprezentant Brazylijskich Stanów Zjednoczonych w Wiedniu, p. do Amaral Valende, oświadcza na podstawie urzędowych, przez siebie otrzymanych depesz, że alarmujące pogłoski o rozruchach w Brazylii i o złym stanie zdrowia prezydenta rzeczypospolitej nie są prawdziwe. W kraju panuje najzupełniejszy pokój, zdrowie prezydenta, który w ostatnich dniach cierpiał na przemijającą niedyspozycyę, jest już w stanie zupełnie zadowalniającym. Podstaw owych pogłosek szukać należy wyłącznie w manewrach giełdowych i w agitacyach żywiołów, wrogich rzeczypospolitej i mających nadzieję przywrócenia cesarstwa. Oprócz tego oświadcza p. do Amaral Valende, że finansowe i ekonomiczne położenie kraju nietylko jest skonsolidowane, ale cieszy się potężnym rozwojem; rząd ma nadzieję wykazać znaczną zwyżkę przy układaniu przyszłego budżetu.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej uchwalono ogromną większością głosów proponowane przez komisyę budżetową zgodnie z postanowieniem trzech wielkich klubów parlamentarnych, skrócone postępowanie przy obradach budżetowych.

Pierwszy mowca dep. hr. Piniński oświadcza, że on i jego towarzysze wogóle zgadzają się z projektem komisyi budżetowej, lubo zajmują wobec niego chłodne i pesymistyczne stanowisko. Skrócenie dyskusyi budżetowej w tym roku jest właściwe, gdyż niedawno odbyła się gruntowna dyskusya budżetowa, która odnosiła się nietylko do tegorocznego, ale i przyszłorocznego budżetu. Z powodu skrócenia obrad budżetowych, będą miały sejmy krajowe więcej czasu do pracy, a mowca przywiązuje do tego wielkie znaczenie. Mowca przyznaje, iż obrady w komisyi są bardziej korzystne, niż w pełnej Izbie. Dyskusye w komisyi mają charakter więcej aktualny, są bardziej przedmiotowe, a wywody mowców krótsze. Koło polskie uważa niniejszy projekt tylko za próbę na ten rok i mniema, iż jest on uzasadniony nadzwyczajnemi okolicznościami, nie wypowiada jednak przez to zapatrywania, iż podobne traktowanie budżetu uważa także na przyszłość za właściwe. Zachodzi pytanie, czy ta próba się powiedzie, czy się uda preliminarz załatwić przed upływem tego roku? Zależy to od panów z opozycyi; jeżeli zechcą, mogą tę próbę udaremnić, wątpliwą jednak jest rzeczą, czy to wyjdzie na korzyść ich wyborców.

Mowca porusza następnie sprawę ustanowienia referentów i zaznacza, iż według regulaminu komisya nie jest uprawnioną wyznaczać wprost referentów dla Izby. Inna jest kwestya, czy Izba sama może wyznaczać podobnych referentów. Wyznaczanie jest dopuszczalnem, chociaż regulamin nie zawiera co do tego stanowczych postanowień, Izba ma jednak niewątpliwie prawo referentów wyznaczać, gdyż jeśli może polecić komisyi, aby o pewnym przedmiocie zdała sprawę, to może to polecenie wydać także poszczególnemu członkowi Izby. Dla tych części budżetu, które bez poprzednich obrad w komisyi, przechodzą wprost do pełnej Izby, wybierze Izba kartkami poszczególnych referentów. Mowca stwierdza w końcu, iż proponowany sposób traktowania budżetu nie jest przeciwny regulaminowi. Regulamin nie zawiera wprawdzie w tym względzie wyraźnego postanowienia, ale proponowany sposób nie sprzeciwia się zasadniczej myśli i duchowi regulaminu, a przytem wszystkie prawa Izby co do wyborów są zupełnie zastrzeżone. (Oklaski).

Dep. Pacak sprzeciwia się wnioskowi o skrócenie obrad budżetowych, gdyż zdaniem jego punkt ciężkości rozpraw budżetowych leży w komisyi budżetowej. Jeszcze niedawno był Plener innego zdania. Gdy istniała dawniejsza większość prawicy, protestował on przeciw skróceniu debaty budżetowej, zastrzegając dla swojej partyi swobodę wyrażania opinii. Przedłożony projekt jest pierwszą etapą na drodze do reakcyi; przyjmując go, zrzekłby się parlament ważnego prawa: zbadania budżetu, a Izba poselska zostaje zdegradowaną na maszynę do głosowania. Takie próby w Austryi są niebezpieczne. Mówca przewiduje, że wkrótce puszczoną będzie w ruch patentowana maszyna zamykania dyskusyi. J. E. prezydent Smolka pojedzie na urlop (wesołość) a wolność słowa przepadnie. Ale naród czeski nie da się teroryzować ze strony przywódcy lewicy, która nigdy nie była ostoją wolności, która się stała łagodną partyą rządową, a która dożyje podobnego losu, jak Staroczesi. Cały naród czeski zaprotestował przeciw wiedeńskim punktacyom ugodowym, chociaż pragnie sprawiedliwej ugody z Niemcami. (Oklaski z ław młodoczeskich).

Dep. Bareuther uważa dobrą stronę skróconej dyskusyi już w tem, że odpadną prowizorya budżetowe. Jest to tylko próba bez zasadniczego znaczenia i bez zamiaru ukrócenia praw parlamentu.

Na wniosek dep. Rosenstocka uchwalono zamknięcie dyskusyi. Jeneralnymi mowcami wybrani: Dr Kaizl przeciw, a Dr Plener za.

Dep. Kaizl sądzi, iż przedłożony projekt sprzeciwia się obowiązującemu regulaminowi. Już w r. 1875 postawił podobny wniosek Plener, ale spotkał się z żywą opozycyą, a szczególnie sprzeciwiał się podówczas temu Herbst. Niewłaściwą jest rzeczą całość przedłożenia rozrywać na drobne części.

Deput. Plener zwraca się przeciw Młodoczechom, twierdząc, iż taktykę, jaką się posługują w sejmie czeskim, chcą wprowadzić do Izby. Przedłożony projekt nie ogranicza praw parlamentarnych, gdyż właśnie w plenum prędzej przyjdzie każda partya do głosu, niż w komisyi. Jest to tylko próba; jeśli praktycznie nasunie ona wiele trudności, wówczas nikt nie będzie żądał jej powtórzenia. Wobec wywodów Pacaka podnosi Plener, iż jego mowa w Chebie nie była wyzwaniem do walki, lecz tylko zaręczeniem wierności dla punktacyj ugodowych. Niemcy pragną pokoju w Czechach, są gotowi do ustępstw w sprawie sejmowej ordynacyi wyborczej, ale muszą obstawać przy ustawie o kuryach, która gwarantuje Niemcom w Czechach ich narodową egzystencyę. Od Czechów będzie zależało, czy sejm czeski stanie się widownią brutalnych walk, czy pokojowej pracy w dziedzinie reform. (Oklaski z lewicy).

Po krótkiem przemówieniu deput. Pradego, uchwalono projekt skrócenia obrad budżetowych 173 przeciw 31 głosom. Przeciw głosowali Młodoczesi, Schneider i kilku jego towarzyszy.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się we wtorek d. 20 b. m. Na porządku dziennym jest także wybór referentów budżetowych.

Statystyka własności tabularnej w Galicyi.

V.

Lwów 16 października.

(×) W końcu swej pracy zajął się prof. Pilat podziałem własności tabularnej na kategorye, według rozmiarów, wykazując w obrębie każdej kategoryi ilość właścicieli i posiadany przez nich obszar.

Przedewszystkiem rozróżnia autor właścicieli tabularnych z obszarem po nad 10 000 morgów, zatem po nad jednę milę □ austr. Takich właścicieli jest w Galicyi 53. Posiadają oni razem 1,929 518 morgów, czyli 35·92% całej własności tabularnej, a 14·15% całego obszaru kraju. W obrębie tej kategoryi należy do własności publicznej 8 właścicieli z łącznym obszarem 741.706 morgów, do własności prywatnej zaś 44 właścicieli z obszarem łącznym 1,187.811 morgów. W obrębie tej kategoryi przypada zatem 38·44% obszaru na własność publiczną, a 61.56% na własność prywatną.

Właścicielami publicznymi w obrębie tej kategoryi są: państwo, fundusz religijny, arcybiskupstwa lwowskie rzym.-kat. i grec.-kat., biskupstwo rzym. kat. przemyskie, kapituła łacińska lwowska, konwent OO. Dominikanów we Lwowie i fundacya hr. Skarbka. W kategoryi tej jest 45 właścicieli prywatnych, a mianowicie: bar. Jan Liebig i Sp. posiada 113.400 morgów (sążnie opuszczamy), hr. Roman Potocki 84.885 morgów, arcyksiążę Albrecht 79.967 morgów, Grödl, Zadik i Spółka 68.726 morgów, bar. Popper 58.468 morgów, Izabela i Jakób hr. Potoccy 45 239 morgów, hr. Włodzimierz i Alfonsyna Dieduszyccy 42.829 morg., hr. Stanisław Badeni 40.745 morgów, hr. Władysław Baworowski 36.246 morgów, hr. Karol Lanckoroński 35.186 morgów, Lazarus i Sp. 35.012 morgów, Wilhelm i Zofia hr. Siemieńscy-Lewiccy 32.402 morgów, hr. Andrzej Potocki 31 658 morg., ks. Adam Sapieha 30.904 morgów, hr. Olivier i Marya Rességnier 25 053 morgów, ks. Eustachy Sanguszko 22.918 morgów, ks. Kalikst Poniński 21.569 morgów, Alfred i Władysław Schindlerowie 20.811 morgów, ks. Hieronim Lubomirski 20.328 morgów, hr. Kazimierz Badeni 19.403 morgów, ks. Jadwiga de Ligne 17.761 morgów, Kazimierz Młodecki 17.444 morgów, hr. Agenor Gołuchowski 15.955 morgów, hr. Helena Mierowa 15.350 morg., ks. Jerzy Czartoryski 14.857 morgów, hr. Emil, Rudolf, Franciszka, Marya i Zofia Baworowscy 14 665 morgów, hr. Ludwik i Jadwiga Wodziccy 14.680 morgów, hr. Tomasz Zamoyski 14 326 morgów, Albin i Justyna Słoneccy 13.309 morgów, Florentyna Czartoryska 12.859 morgów, Leizor i Mojżesz Gartenberg 12.770 morgów, hr. Władysław Branicki 12 591 morg., Józef Laufer 12.007 morgów, ks. Władysław Czartoryski 11.858 morg., ks. Andrzej Lubomirski 11.803 morgów, hr. Ferdynand Hompesch 11.650 morgów, ks. Marcelina Czartoryska 11.534 morgów (po sprzedaży dóbr Podhajeckich odpada z tej kategoryi), hr. Jan Tarnowski 11.526 morgów, Józef Kolischer i spadkobiercy M. Kolischera 11.426 morgów, hr. Władysław Zamoyski 11.279 morgów, Karolina Weissmann 10.704 morgów, bar. Jan Brunicki 10 603 morgów, Gwarectwo jaworznickie 10 532 morgów, ks. Parma 10.458 morgów, Albina Włodkowa 10.114 morgów. Właścicieli tabularnych, posiadających ponad 5.000 aż do 10.000 morgów jest ogółem 108. Posiadają oni razem 728.268 morgów czyli 13.56% całej własności tabularnej.

Właścicieli tabularnych, posiadających ponad 1000—5000 morgów jest ogółem 946. Posiadają oni razem 1.795,644 morgów, czyli 33·43% całej własności tabularnej.

Prof. Pilat rozdziela następnie własność ziemską na następujące cztery kategorye:

Największa własność tabularna, t. j. ponad 5000 morgów obejmuje 163 właścicieli, posiadających 2.657.786 morgów, czyli 49·48% całego obszaru własności tabularnej, a 19 48% całego obszaru kraju.

Wielka własność tabularna, t. j. niżej 5000 a nad 1000 morgów, obejmuje 946 właścicieli, posiadających razem 1.795,644 morgów, czyli 33·43% całej własności tabularnej, a 13·16% całego obszaru kraju.

Średnią własność tabularna nad 200 aż do 1000 morgów wykazuje 1611 właścicieli, posiadających 831,959 morgów, czyli 15·49% całej własności tabularnej, a 6·10% całego obszaru kraju.

Mała własność tabularna aż do 200 morgów, obejmuje 1775 posiadaczy, którzy posiadają razem 85·878 morgów, czyli 1·60% całej własności tabularnej.

Chcąc ocenić należycie znaczenie ekonomiczne i ogólno społeczne powyższych czterech głównych kategoryj, zajął się prof. Pilat określeniem stanowiska owych kategoryj własności tabularnych wśród własności ziemskiej całego kraju. Autor podaje, że po wyłączeniu pastwisk i lasów, będących własnością niektórych gmin lub spółek włościańskich i po za obrębem gór wysokich, gdzie poszczególne gospodarstwa włościańskie posiadają czasem pastwiska i lasy, niema w Galicyi własności nietabularnej z obszarem ponad 200 morgów. Na podstawie badań, przeprowadzonych poprzednio nad podziałem własności w 249 gminach, wybranych w całym kraju, — przyjmuje autor, że w całym kraju własność ziemska z obszarem nad 200 do 1000 morgów zajmuje obszar mało co większy, jak własność tabularna tych rozmiarów, to jest 831,959 morgów, czyli 6·10% całej powierzchni kraju. Obszar, zajęty przez własność ziemską do 200 morgów, oblicza autor, w braku dokładnych badań nad podziałem własności nietabularnej, w przybliżeniu na 7.380,000 morgów, czyli 54% całej powierzchni kraju. Z tego obszaru jednak posiadłości znaczniejsze, nad 25—200 morgów, zajmują tylko drobną cząstkę, cała reszta, zatem największa część przypada posiadłości z obszarem poniżej 25 morgów, najczęściej kilku do kilkunastu morgów.

Trzecią część powierzchni kraju zajmują tedy wielkie posiadłości ziemskie, z obszarem nad 1000 morgów; **więcej niż połowę** tej powierzchni zajmują posiadłości ziemskie drobne, z obszarem kilku lub kilkunastu morgów, a drobna stosunkowo część obszaru kraju wypada na posiadłości ziemskie, rozmiarów pośrednich, t. j. z obszarem nad 200 do 1000 morgów, zatem na tę kategoryę własności ziemskiej, która ze względów ekonomicznych i społecznych tak ważną jest dla naszego kraju.

Ruch własności ziemskiej w naszym kraju jest nader szybki. Zmiany ztąd wynikające nie sprowadzają wzmocnienia owej pośredniej kategoryi własności ziemskiej, lecz owszem coraz dalsze jej osłabienie. Wielkie majątki rozszerzają się i zaokrąglają przez dokupna, ku czemu mianowicie wynagrodzenia za propinacyę dostarczyły funduszów; drobna własność zajmuje coraz dalsze obszary z owej pośredniej kategoryi przez parcelacyę folwarków dworskich, mianowicie na zachodzie, tak, **iż można się obawiać, że kategorya własności ziemskiej z obszarem nad 200—1000 morgów może z czasem zejść do minimalnej liczby — prawie zniknąć.**

Prof. Pilat upatrując w tej ewentualności bardzo doniosłe niekorzyści ekonomiczne i społeczne, **uważa za jedno z ważnych zadań polityki krajowej obmyślenie sposobów zachowania i wzmocnienia tej pośredniej kategoryi własności ziemskiej w naszym kraju.** Należałoby rozważyć, czy reforma prawa spadkowego, reforma stosunków kredytowych, poparcie usiłowań, zmierzających ku podniesieniu gospodarstwa rolnego i chowu bydła na gospodarstwach średniej wielkości, czy też jeszcze inne dalsze środki ustawodawcze i administracyjne nie byłyby w stanie cel ten osiągnąć. Parcelacya w celu powiększenia dalszych drobnych gospodarstw musi się dalej odbywać, lecz byłoby wielce pożądanem **skierować ją raczej ku wschodowi, gdzie większa własność o wiele rozleglejszy obszar zajmuje, niż na zachodzie, gdzie kolonizacya wielkich obszarów mogłaby pomnożyć liczbę rąk potrzebnych do pracy rolniczej i podnieść gospodarstwo, a zarazem przynieść korzyść właścicielom przez sprzedaż ziemi po odpowiednich cenach.**

KRONIKA.

Kraków 17 października.

— **Jego Eminencya X. Kardynał Dunajewski** wyjechał dziś rano do Lwowa, gdzie zabawi dni kilka; X. Kardynałowi towarzyszy sekretarz X. Anatol Nowak.

— **JE. p. Apolinary Jaworski**, prezes Koła polskiego, jako nowo-zamianowany tajny radca, złożył onegdaj przysięgę w ręce Najj. Pana. Przy tym uroczystym akcie interweniował minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky i w. podkomorzy hr. Trauttmansdorff. Formułę przysięgi odczytał radca sekcyjny p. Schultes.

Po tym akcie udzielał Najj. Pan ogólnych audyencyj, na których byli między innymi przyjęci: minister Zaleski i członek Izby panów baron Jorkasch-Koch.

— **Zwłoki ś. p. Dra Adryana Baranieckiego** dopiero dzisiaj po południu przeniesione będą z prywatnego mieszkania zmarłego do wielkiej sali Muzeum. W sali tej pod kierownictwem komitetu, wybranego z łona Rady miasta, a zajmującego się urządzeniem pogrzebu, prowadzone są odpowiednie roboty; wzniesiono już z czarnego sukna wielki namiot o zamkniętych trzech ścianach, zamkniętem pokryciu, a otwartej tylko przedniej ścianie, od której publiczność zwłoki oglądać będzie mogła. Wewnątrz tego namiotu, wśród zieleni i świateł spoczną zwłoki ś. p. Baranieckiego. Dziś po godz. 10 przybył do sali Muzeum osobiście p. prezydent miasta Dr Szlachtowski, by obejrzeć urządzenie namiotu. Czarnem suknem obite będą również ściany Muzeum. Komitet urządzający pogrzeb postanowił otoczyć trumnę i zwłoki ś. p. Adryana Baranieckiego roślinami i kwiatami z ogrodów miejskich. Dziś rano zdjęto maskę pośmiertną z twarzy zmarłego, a tutejszy fotograf p. Schubert dokonał zdjęcia fotografii.

Przypominamy, że pogrzeb odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 3 po południu z Muzeum i że Rada miejska na kartach pośmiertnych zaprasza obywateli Krakowa do licznego udziału w pogrzebie. Przy wyprowadzeniu zwłok ś. p. Baranieckiego odśpiewają połączone chóry Towarzystwa muzycznego i akademicki *Beati mortui* Mendelsohna.

Nad grobem prócz wymienionych wczoraj osób przemawiać także będzie prezes Towarzystwa lekarskiego prof. Dr Gluziński.

Uczennice dawniejsze i teraźniejsze wyższego zakładu naukowego dla kobiet uczestniczyć będą *in gremio* w pogrzebie ś. p. założyciela i dyrektora zakładu; zechcą więc w niedzielę o godz. 2½ zebrać się w Muzeum techniczno-przemysłowem. Uczennice te złożyły dziś po południu wspaniały wieniec z napisem: „Niezapomnianemu Założycielowi i Dyrektorowi kursów wyższych dla kobiet — Uczennice.“ Na drugiej wstędze jest następujący napis: „Na wiekowych nieszczęść niwie Tyś siał światło.“

— **Do Krakowa** przybyli w dniu dzisiejszym z Bytomia pp. Dr Brüning, tamtejszy burmistrz i Antoni Baar, radca miejski, celem obejrzenia urządzeń miejskich publicznych, a w szczególności koszar straży pożarnej. P. prezydent Dr Szlachtowski z miłą chęcią zezwolił delegatom z Bytomia na obejrzenie urządzeń, które ogólnie zyskują coraz szersze uznanie.

— **Komisya wodociągowa** odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego. Komisya uchwaliła przedłożone przez referenta r. m. prof. Dra Domańskiego następujące wnioski: 1) Wykonanie szczegółowych planów i kosztorysów porucza się radcy budownictwa p. Salbachowi z Drezna za cenę ryczałtową 9,500 złr. i poleca się komisyi wodociągowej w porozumieniu ze sekcyą prawniczą, zawarcie szczegółowej umowy w tej mierze z p. Salbachem. 2) Do podpisania umowy upoważnia się p. prezydenta miasta, p. syndyka miejskiego r. m. Dra Hajdukiewicza i referenta sprawy wodociągowej, r. m. prof. Dra Domańskiego. 3) Rada miasta wyraża życzenie, aby p. Salbach do pracy około planów i kosztorysów wodociągu regulickiego użył, o ile to może pogodzić ze swą odpowiedzialnością wobec miasta, sił technicznych budownictwa miejskiego krak.

— **P. Hock**, znany kapelmistrz krakowskiego 13 pułku piechoty, powołany został, jak się dowiadujemy, na stanowisko kapelmistrza marynarki wojennej; w razie przyjęcia tego stanowiska straciłby Kraków znakomitą i tak słusznie cenioną siłę muzyczną.

— **Z Lutni.** Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ zajęte jest obecnie próbami do wykonania „Wielkiej mszy“ Gounoda. Towarzystwo wspomniane dokłada gorliwych starań, aby wykonanie „Mszy“ godnem było dzieła, a pragnąc przyczynić się do odnowy świątyń krakowskich, dochód z pierwszego wykonania przeznacza na restauracyę kościoła N. P. Maryi, z drugiego zaś na restauracyę tyle drogiej dla serc polskich katedry na Wawelu.

— **Bazar dla wyrobów krajowych** przeniesionym zostanie w poniedziałek dnia 19 b. m. z Sukiennic do nowego lokalu, znajdującego się na rogu ulicy Wiślnej i św. Anny. W nowym lokalu odbyła się wczoraj komisya, w skład której wchodzili pp.: radca miejski i referent komisyi bazarowej St. Feintuch, naczelnik departamentu przemysłowego radca Szymkiewicz, Dr Horowitz, adwokat, jako zastępca prawny właściciela domu hr. Alfreda Wodzickiego i p. Teodor Riedl, dyrektor bazaru. Komisya stwierdziła, że nowy lokal jest dobrze urządzony, ma wygodny dostęp, oraz liczne ubikacye poboczne na magazyny; lokal ma oświetlenie gazowe.

— **Pierwsze walne Zgromadzenie** krak. ochotniczego Towarzystwa ratunkowego odbędzie się dnia 24 b. m. w sobotę o godz. 5 po południu w sali Rady miejskiej. Na porządku dziennym przyjęcie statutu, zatwierdzonego przez władze, wybór wydziału i komisyi kontrolującej, oraz wnioski i interpelacye.

— **Na budowę domu** schronienia nauczycielek-emerytek ofiarował 10 złr. p. Franciszek Groele, dyrektor szkoły męskiej w Wieliczce.

— **Z ulicy Studenckiej i Loretańskiej.** Od chwili rozpoczęcia przygotowań do budowy szkoły na rogu ulicy Studenckiej i Loretańskiej, mieszkańcy tych ulic narażeni są na rozliczne przykrości. Fury, odwożące ziemię, zajmują często całą szerokość ulicy, a chcący dojechać do ulicy Studenckiej dorożką, mają po prostu zagrodzoną drogę. Dla przechodniów, zwłaszcza kobiet i dzieci, przeciskanie się pomiędzy końmi i wozami, naładowanemi ziemią, jest nieraz niemożliwe, a zawsze niebezpieczne. Wprawdzie od kilku dni położono obok parkanu przed placem budowy prowizoryczny chodnik z tarcic, ale i ten nie wiele stosunki poprawił. Na noc ulica Studencka pozostaje często zasypana tak, że jadąca dorożka łatwo mogłaby się przewrócić. O obowiązku zawieszenia w takiem miejscu ostrzegającej latarki ze światłem, wcale nie pomyślano. Ale na tem nie koniec! Piasek, przygotowany do budowy, zajął tyle z szerokości ulicy Loretańskiej, że dorożki, chcące się w tem miejscu minąć, muszą wjeżdżać na chodnik. To też jest on już mocno uszkodzony Obecnie zaczynają zwozić cegłę na budowę. Zapewne z obawy, aby się w porze jesiennej nie zabłociła, zabrano pod nią chodnik, położony obok muru ogrodu pp. Michałowskich. Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe! Czyżby przy wznoszeniu budowli miejskich wolno było w Krakowie pomijać wszelkie względy porządku publicznego? Prosimy odnośne władze, aby w sprawę wniknęły i złe poleciły jaknajrychlej usunąć, a zarazem otoczyły ulicę Studencką i Loretańską na przyszłość, zwłaszcza podczas budowy szkoły, czujniejszą opieką. *Mieszkańcy ul. Studenckiej.*

— **Mogiła Wandy.** Wskutek zażaleń na stawiane trudności w zwiedzaniu mogiły Wandy udał się Wydział powiatowy krakowski do komendy fortecy o usunięcie nadużyć. Komenda fortecy oznajmiła w odpowiedzi, iż wydała dla warty fortu, otaczającego Mogiłę Wandy, następującą instrukcyę:

„Zwiedzanie Mogiły Wandy przez osoby cywilne jest dozwolone, a komendant warty jest obowiązanym otwierać bramę i wskazać drogę wstępu na kopiec. Wstęp inną drogą (przez rów i przeszkody) jest surowo wzbronionym. Podoficer, który w dniu 20 września b. r. stawiał trudności w zwiedzaniu Mogiły Wandy, nie mógł być pociągniętym do odpowiedzialności, z powodu, że już został urlopowanym. Wejście przez rów, na które się publiczność użalała, zostało zamkniętem.“ Prezes Rady powiatowej krakowskiej: *A. Milieski.*

— **Pomnik Mickiewicza w Przemyślu.** Budowa fundamentu pomnika Mickiewicza, który stanie na plantacyach przed sądem w Przemyślu, jest już z cegły ukończona; obecnie kładą ciosy, mające stanowić podstawę pod cokół pomnika. Odsłonięcie pomnika ma nastąpić w bieżącym miesiącu.

— **Pomnik Aleksandra Fredry.** Jak wiadomo, wydział lwowskiego Koła literacko-artystycznego, z okazyi zbliżającej się 100 rocznicy urodzin ojca komedyi polskiej, powziął myśl uczczenia Aleksandra hr. Fredry pomnikiem i w tym celu wybrał obszerny komitet z pośród członków Koła, który onegdaj odbył we Lwowie pierwsze swoje posiedzenie. Na posiedzenie to przybył umyślnie zaproszony do współudziału prezes krak. Koła, Juliusz Kossak. Na posiedzeniu onegdajszem zapadła przedewszystkiem uchwała, ażeby lwowskie i krakowskie Koła literacko-artystyczne wspólną i jednolitą rozpoczęły akcyę w celu urzeczywistnienia podniesionej myśli i ażeby w tym celu zarządzono, po uzyskaniu zezwolenia rządowego, publiczną składkę na jaknajszerszą skalę. Dalej uchwalił komitet — ukonstytuowawszy się przez wybór pp. Juliusza Kossaka i Alberta Wilczyńskiego przewodniczącymi i prof. Bobina sekretarzem — dążyć do tego, by pomnik Aleksandra hr. Fredry, o ile możności, stanął na skwerze u wylotu ulic Fredry i Akademickiej w pobliżu pałacu hr. Fredry i by odsłonięcie jego nastąpiło w dniu 20 czerwca 1893, jako w 100 rocznicę urodzin wielkiego poety.

Do obszerniejszego komitetu wybierze też Koło krakowskie swoich delegatów. Do komitetu wykonawczego, który ma się zająć wszelkiemi krokami przedwstępnemi i co miesiąca składać komitetowi obszerniejszemu sprawę z postępu swych czynności, wybrano, oprócz wyżej wymienionego prezydyum i i hr. H. Skarbka, jako wiceprezesa Koła, pp. Tadeusza Czapelskiego, Dra Edwarda Liliena, Dra Romana Pilata, Stanisława Pepłowskiego, Władysława Terenkoczego, Władysława Woleńskiego i prof. Juliana Zacharjewicza.

— **Rada szkolna krajowa** uchwaliła na posiedzeniu w dniu 12 października b. r.: zatwierdzić wybór Antoniego Grossa na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręg. w Zaleszczykach; zatwierdzić wybór Ludwika Różałowskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Czukwi, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręg. w Samborze; zatwierdzić wybór Bolesława Augustynowicza i X. Karpa Wintoniaka na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręg. w Złoczowie; zatwierdzić wybór Jana Wasunga, nauczyciela szkoły ludowej w Błażowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręg. w Rzeszowie; zatwierdzić wybór Dra Jana Mokmińskiego i Dra Karola Benoniego na delegatów Rady powiatowej i Dra Władysława Seredyńskiego na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręg. w Tarnowie; zatwierdzić wybór Ferdynanda Bilińskiego, nauczyciela w Sokalu i wyznaczyć Józefa Siedmiograja, dyrektora szkoły wydziałowej w Sokalu, na reprezentantów zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręg. w Sokalu; przekształcić szkołę etatową w Szuparce (Borszczów) na dwuklasową; przemienić posady nauczycieli młodszych w szkołach ludowych w Róży wiewiórcej i w Zassowie (Pilzno) na posady nauczycieli z pełną płacą; zorganizować szkoły ludowe w Woli lubeckiej (Pilzno) i w Różnie wielkim (Kossów); mianować Szymona Gnickiego stałym kierującym nauczycielem 2 klasowej szkoły ludowej w Uściu biskupiem; mianować Jana Wołosa stałym nauczycielem szkoły filialnej w Hruszowicach i Zygmunta Babczyna, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Bobowej.

— **Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie** założyło czytelnię w Gawłuszowicach (pow. Mielec). Otwarcia tejże dopełnił dnia 29 września miejscowy wikary X. Franciszek Pałka, przemówiwszy serdecznie do zebranego ludu o potrzebie nauki. Miejscowy nauczyciel p. Fr. Kalita odczytał następnie małą książeczkę, której treści ciekawie zgromadzeni wysłuchali. W końcu ze 128 przysłanych przez Towarzystwo książeczek, rozebrano 80. P. Roman Rydel z Nizin podarował czytelni 22 książeczek, przyrzekając jak najchętniej i nadal popierać nowemi dziełkami czytelnię, za co mu zarząd tejże serdecznie dziękuje. Oby się tylko więcej znalazło podobnych dobrodziejów. Kierownikiem czytelni jest X. Franciszek Pałka.

— **Loterya miasta Czerniowiec.** Celem uregulowania finansów miasta Czerniowiec, jak donosi *Gazeta Polska* — naczelnik departamentu rachunkowego p. Kazimierz Węglowski, wniósł przy obradach nad preliminarzem projekt zaciągnięcia pożyczki loteryjnej w wysokości dwóch milionów złr. Wniosek p. Węglowskiego przydzielono do regulaminowego traktowania.

— **Wystrzałem armatnim** odebrał sobie dnia 12 b. m. życie w Stanisławowie wachmistrz 21 bateryi, 1 dywizyi, Mukel Schnabel. Kula armatnia odcięła nieszczęśliwemu obie nogi i porwała mu w strzępy żołądek, a następnie, odbiwszy się od muru zakładu karnego, ugrzęzła w gruncie ogrodu bar. Romaszkana. Przybyli żołnierze wykopali ją i zabrali do domu. Tak donoszą o tem niezwykłem samobójstwie do *Dz. Polskiego* ze Stanisławowa.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gr. kat. mieszkańcom gminy Kniażołuka, w powiecie dolińskim, na budowę kaplicy zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Loterya wystawy praskiej.** We czwartek wieczorem odbyło się pierwsze ciągnienie loteryi wystawy praskiej. Pierwsza wygrana w wartości 50.000 złr. (klejnoty i srebra), albo gotówką 45.000 złr., padła na los ser. 7859, Nr 63. Druga wygrana w wartości 5.000 złr. (urządzenie pokoju sypialnego,

salonu sypialnego, biblioteki i urządzenie kompletne kuchenne), albo gotówką 45.000 złr., ser. 8.011, Nr 43; trzecia wygrana (lando, faeton, uprzęże), w wartości 2000 złr., albo 1800 złr. gotówką: ser. 1078, Nr 69; czwarta wygrana (bilard, harmonium, obraz olejny) w wartości 1000 złr.: ser. 4948, Nr 71; piąta i szósta wygrana w wartości po 500 złr.: ser. 7353, Nr 3 i ser. 249, Nr 32. Wygrane w wartości po 200 złr. padły na losy ser. 4342, Nr 79; ser. 255, Nr 84; ser. 3818, Nr 63; ser. 2783, Nr 86; ser. 4847, Nr 41.

— **Ludność Poznania**. Według ostatecznego obliczenia było w dniu 1 grudnia 1890 r. w Poznaniu mieszkańców: 69,627 (w roku 1885 — 68,135) i to płci męskiej: 29.737 cywilnych, 3,644 wojskowych (28,187 resp. 4,410); płci żeńskiej 36,246 (35,288). — Co do religii: katolików: 18,343 (w r. 1895 — 17,468) płci męskiej, 21,845 (20,489) płci żeńskiej; ewangielików 11,939 (12,188) płci męskiej, 81,163 (11,310) płci żeńskiej; innych chrześcian 91 (66) płci męskiej, 112 (75) płci żeńskiej, żydów 3,000 (3,305) płci męskiej, 3,126 (3,415) płci żeńskiej. — W stosunku do roku 1885 było zatem 1,312 mieszkańców więcej. Do narodowości polskiej zaliczono 35 343, do niemieckiej 34,180 osób. — Przyrost od roku 1885 wykazują także mieszkańcy cywilni o 920, płci żeńskiej o 958, katolicy płci męskiej o 875, płci żeńskiej o 1,356; inni chrześcianie płci męskiej o 33, płci żeńskiej o 37, — ubytek zaś wojskowi o 566, ewangielicy płci męskiej o 249, płci żeńskiej o 147, żydzi płci męskiej o 305, płci żeńskiej o 288.

— **Carewicz**, według wiadomości nadeszłych z Petersburga do Londynu, zaręczył się ze swoją kuzynką księżniczką Olgą Wirtemberską.

— **Dr Juliusz Jolly** b prezydent ministrów w W. Ks. Badeńskiem, jeden z najzacietszych *kulturkämpferów* niemiecki h w najsmutniejszej erze dziejów cesarstwa, zmarł w Karlsruhe dnia 14 b. m. przeżywszy lat 68. Jolly już od roku 1876 był politycznym nieboszczykiem.

— **Dr Fryderyk Zarncke**, jeden z najwybitniejszych germanistów niemieckich, profesor uniwersytetu lipskiego, zmarł w Lipsku dnia 15 bm. Zarncke jest autorem wielu bardzo cennych dzieł i rozpraw z zakresu historyi literatury i filologii niemieckiej. Nadto był on założycielem i kierownikiem znanego pisma naukowego *Litterarisches Centralblatt für Deutschland*. Zmarły liczył lat 66 i do ostatniej chwili czynnym był, jako pisarz i profesor.

— **Malwersacye orderowe**. Przed sądem berlińskim toczyła się przed kilku dniami sensacyjna rozprawa. Oskarżonym był były szef biura w cywilnym gabinecie cesarskim, tajny radca dworu Manché i kupiec Aaron Meyer. Oskarżenie podniesione zostało wskutek wydanej niedawno broszury rektora Ahlwardta, opisującej pewne rozmaite zajścia przy nadaniach orderów i tytułów, przyczem autor podał następujący wypadek: Fabrykant Thomas, wspólnik firmy Thomas i Keyling, starał się przed kilku laty o tytuł radcy komercyjnego. W tym celu ofiarował też znaczne kwoty na rzecz zakładów dobroczynnych, gdy zaś ofiary te pożądanego skutku nie osiągnęły, udał się według wskazówki, otrzymanej od rektora Ahlwardta, do kupca Aarona Meyera, przyjaciela tajnego radcy dworu p. Manché, naczelnika biura w cywilnym gabinecie cesarskim. Meyer poradził Thomasowi, aby na ręce p. Manché złożył 30.000 marek na cele dobroczynne, oraz aby w osobnej kopercie dołączył 5.000, jako gratyfikacyę dla radcy Manché, co też Thomas uczynił. Po upływie kilkunastu miesięcy, nie otrzymawszy upragnionego tytułu, zażądał Thomas zwrotu pieniędzy. Manché oddał zaraz 20.000 wraz z odsetkami, oświadczając, iż brakujące 10.000 marek złożył na cele dobroczynne do rąk hrabiny Hacke, zmarłej obecnie. Ponieważ jednak Thomas nalegał na zwrot 10.000 marek i groził wniesieniem skargi, zapłacił mu Manché także i tę kwotę, wrzekomo z własnej kieszeni.

Pomimo to jednak sprawa doszła do wiadomości władzy, między innemi powodami i dlatego, że Thomas nie otrzymał napowrót owych 5.000 marek, które dla doręczenia p. Manché dał Meyerowi. Nadto wyrażał Thomas pewne wątpliwości co do oddania przez p. Manché 10.000 marek pani Hacke. Hrabina Hacke, przesłuchiwana sądownie, zeznała, iż nie przypomina sobie, aby otrzymała wspomniane 10.000 marek od p. Manché. Tenże zaś oświadczył, iż nie osobiście, lecz za pośrednictwem zmarłego obecnie naczelnika policyi Greiffa, doręczył ową sumę pani Hacke. Ponieważ spadek po Greiffie nie wykazuje tej kwoty, przeto i powyższe zeznanie p. Manché podała prokuratorya w wątpliwość. Meyer zeznał, że od Thomasa otrzymał 5.000 marek, lecz uważał je za gratyfikacyę wyłącznie za swoje pośrednictwo.

Dnia 13 b. m. odbyła się w Berlinie rozprawa sądowa. Usunięty obecnie z urzędu tajny radca Manché i Meyer stanęli jako oskarżeni o sprzeniewierzenie. Obrońca p. Manché, Dr Haase, wystąpił z obszernemi dowodami, które podobno ciekawy dają obraz sposobów i sposobików, jakiemi od czasu do czasu uzyskują się ordery i tytuły. Po bardzo długich obradach uznał sąd obu oskarżonych winnymi sprzeniewierzenia i skazał p. Manché na 9 miesięcy, a Meyera na 4 miesiące więzienia.

— **W sprawie wystawy w Chicago** otrzymujemy od p. Stanisława Ledóchowskiego (Chicago 279 Ogden avenue) następujące pismo:

„Doszedł mię *Czas* z dnia 3 lipca ze wzmianką p. Żmigrodzkiego o mnie i o przyszłej wystawie tutejszej. Zdaje się, że zaszło niejakie nieporozumienie, które pospieszam sprostować, aby nie myślano, że ja występuję w imieniu Polaków tu zamieszkałych. Projekt urządzenia oddziału historyczno-etnograficznego polskiego na wystawie w Chicago jest pomysłem moim osobistym, a bynajmniej nie uchwałą jakiegoś grona Polaków tu zamieszkałych. Mieszkam tu dopiero od niedawna i rodaków znam bardzo małą liczbę. Jedynie będąc w stosunkach z zarządem przyszłej wystawy, umyśliłem ofiarować moje pośrednictwo rodakom, którzyby pragnęli mieć informacye. I tak np.: gdy p. Antoni Piotrowski zapytał mię listownie, czy malarze polscy nie mogliby otrzymać na wystawie osobnego oddziału, udało mi się osobistemi staraniami uzyskać to od zarządu. Przyjemnie mi będzie i nadal rodakom oddawać usługi.

Obecnie, gdy zarząd wystawy zażądał mego zdania, jak postąpić, aby otrzymać listę znakomitości polskich w dziedzinie nauk i sztuk pięknych, celem zaproszenia z pośród nich członków-doradców do *World's Congress auxiliary of the World's Columbian Exposition*, poddałem myśl udania się do Akademii Umiejętności, jako najpoważniejszej krajowej korporacyi. Myśl moją przyjęto i odpowiednie zapytanie zostanie wystosowanem. Wszystko to, powtarzam, jest czynnością moją osobistą, gdyż do niej przez nikogo nie byłem upoważnionym i nikogo też nie mam prawa, ani zamiaru reprezentować.

Korzystając ze sposobności, dodaję, że narodowość nasza liczebnie jest dość silną w Chicago. Można rozmaicie zapatrywać się na potrzebę emigracyi z polskich krajów, niemniej z faktem liczyć się trzeba, a w interesie Polaków byłoby, aby „Polskość“ na tutejszej wystawie jak najlepiej przedstawiła się Amerykanom, którzy o nas mają bardzo słabe, a często niepochlebne wyobrażenie. — Wystawa będzie „powszechną“ w całem znaczeniu tego słowa, a tym, których produkcya w jakimkolwiek kierunku dobrze się przedstawi światu, otworzą się niewątpliwie nowe drogi i nowe pola zbytu.“

— **Nekrologia**. Pantaleon Libelt, syn ś. p. Karola, zmarł dnia 16 b. m. we Wrocławiu.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 18 b. m.: Po raz drugi: *Wróg ludu*, (En Folkefiende — Ein Volksfeind), dramat w 5 aktach Henryka Ibsena; tłómaczył Ignacy Suesser. (Z repertuaru wiedeńskiego Burgteatru).

We wtorek 20 b. m.: Po raz trzeci: *Wróg ludu*, (jak wyżej).

We czwartek 22 b. m. (pierwsze czwartkowe przedstawienie): *Wielkie bractwo*, komedya w 5 aktach Jana Aleksandra hr. Fredry, syna.

— Dnia 16 października pogoda; termometr od +9·0 doszedł do +20·2 C. Barometr zwolna opada; o godzinie 7ej rano dnia 17 października stan jego był 743·9 mm., termometru +8·4 C. Wiatr południowo-zachodni.

W niedzielę dnia 18 października: św. Łukasza ewangielisty; w poniedziałek dnia 19 b. m.: św. Piotra z Alkantary w.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z Akademii Umiejętności. W poniedziałek dnia 19 b. m. odbędzie się o godz. 6 wieczór posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego, na którem prof. Dr Anatol Lewicki zda sprawę z pracy p. Juliusza Latkowskiego p. t. „Mendog.“

Posiedzenie zwyczajne Wydziału filologicznego odbędzie się dnia 21 b. m., t. j. we środę, o godz. 6 wieczór, na którem prof. Dr L. Malinowski odczyta rzecz p. t.: „Ślady wpływu rumuńskiego w mowie góralskiej na Podhalu. Przyczynek do wiadomości o pobycie Rumunów (Wołochów) w tych stronach. Dodatek. Ślady wpływu węgierskiego w mowie Podhalan.“ Prof. Dr Morawski zda sprawę o pracy p. Marcina Sasa „O rękopisie nawrzańskim, zawierającym utwory poetyczne z XVI w.“

Wystawa obrazu Matejki, przedstawiającego „Ogłoszenie Konstytucyi 3-go maja,“ dziś otwartą została w Sukiennicach i potrwa tylko dni kilka, gdyż obraz jest już w najkrótszym czasie oczekiwany we Lwowie.

Koncert siedmioletniego pianisty Raulka Koczalskiego. Sezon koncertowy rozpoczął się popisem cudownego dziecka w sali Towarzystwa muzycznego, wobec bardzo licznie zebranej publiczności.

Cudownych dzieci nie krytykuje się, ale się szuka tych objawów, które znamionują wielki talent, nie przepowiada się niczego, bo tak dobrze może talent zaniknąć, jak się szybko objawił, ale wolno jest krytykować kierunek, który najcudowniejszego nawet dziecka nie doprowadzi do żadnych rezultatów. W tem położeniu jest ten chłopiec. Może on posiada istotnie nadzwyczajne zdolności, może w przyszłości świat cały podzieli zdanie władcy Iranu i wyznawców Mahometa, których jest nadwornym pianistą, ale obecnie robi ta gra wrażenie pasowania się z trudnościami, do których pokonania to biedne dziecko ani w części nie dorosło.

Niezaprzeczona łatwość i przytomność objawia się u niego tem, że umie zamazać, zagłuszyć pedałem i wykonać z nadzwyczajną pewnością siebie to, czego nie umie. Jeżeli chwilami wychyli się ustęp frazy, znamionujący lepsze pojęcie, to wobec mnóstwa niedokładności ginie to i mija niepostrzeżenie.

Nokturn własnej kompozycyi, zatytułowany *opus 41*, drukowany już, nie kwalifikuje się żadną miarą do popisu, choćby to była istotnie kompozycya cudownego dziecka.

Ileż mamy utworów, na których tle gra dziecka mogłaby istotnie pięknie się przedstawić, po co szukać koncertów Mendelsohna, rapsodyi Liszta itp., którym się poradzić nie może.

Publiczność okazywała wiele sympatyi temu rzeczywiście sympatycznemu chłopcu. Podobno Raulek popisuje się, aby zebrać fundusz do dalszego kształcenia się. Oby go zebrał jak najprędzej.

Orkiestra 13 pułku pod kierunkiem p. Konopaska, zastępcy nieobecnego w Krakowie p. Hocka, wywiązała się z prawdziwie trudnego zadania w koncercie D-moll Mendelsohna wcale dobrze, a fortepian Blüthnera, ze składu pani Gabryelskiej, odznaczał się silnym i pięknym tonem. *Franciszek Bylicki.*

P. Felicya Romanowska zamierza, jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach przyszłego miesiąca wystąpić z koncertem w naszem mieście. P. Romanowska dawała niedawno koncert we Lwowie, a tamtejsze dzienniki wyrażały się bardzo pochlebnie o głosie i o szkole młodej śpiewaczki. Sala koncertowa była pełna, a publiczność przyjmowała artystkę z nadzwyczajnem ciepłem. Nie wątpimy, że i u nas dozna p. Romanowska sympatycznego przyjęcia. Obecnie wyjeżdża artystka do Czerniowiec i Bukaresztu, gdzie wystąpi na estradzie koncertowej; w połowie listopada ma śpiewać w Wiedniu w sali Bösendorfera, a z końcem listopada w Medyolanie.

Niedziela, tygodnik illustrowany dla ludu polskiego w Ameryce, rozpoczął wychodzić z dniem 6 września w Detroit w amerykańskich Stanach Zjednoczonych. Redaktorem jest X. Dr M. Barabasz. Pierwsze dwa Nra, jakie otrzymaliśmy, zawierają kilka popularnie napisanych artykułów i powiastek, z rycin zaś widok Krakowa, ratusza wrocławskiego i sukienki Pana Jezusa, wystawionej w Trewirzi ttp. Tendencya pisma jest uczciwa i szczera, a przedpłata bardzo przystępna, gdyż z przesyłką do Austryi wynosi rocznie (52 Nrów) tylko 5 złr.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 17 października. Jeden z dzienników rzymskich przyniósł niedawno wiadomość z Wiednia, iż ambasador rosyjski ks. Łobanow z powodu wypadku pod Rużkowem doręczył cesarzowi Franciszkowi Józefowi własnoręczne pismo cara. Wobec tego stwierdza *Polit. Corresp.*, iż ks. Łobanow jeszcze do dnia dzisiejszego nie powrócił z urlopu do Wiednia.

Z Petersburga donoszą: Postanowione przez rząd z powodu klęski głodowej budowle przyniosą w pierwszej linii korzyść ministerstwu wojny, które obecnie cały szereg wielkich budowli wykona znacznie szybciej, aniżeli to pierwotnie było zamierzone. I tak z wielką energią podjęto teraz wysoce ważne dla strategicznych celów budowy gościńców i kolei żelaznych w zachodnich guberniach. Przy zakładaniu nowych gościńców uwzględnia się z góry ewentualna potrzeba zbudowania na nich ruchomej kolei żelaznej, odpowiedniej dla transportu wojska. Zamierzona też jest w najbliższej przyszłości budowa licznych komunikacyj kolejowych, między temi połączenie Lublina z koleją iwangrodzko dąbrowską.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17 października. Dzisiaj wydał Cesarz z Schönbrunn następujące pismo odręczne do ministra wojny Bauera z powodu jego 50-letniego jubileuszu służbowego: „Gdy ciesząc się zupełną czerstwością i ochotą do dalszej pracy, spojrzysz pan na poważny szereg lat poświęconych przeważnie służbie wojskowej, nabędziesz pan świadomości, żeś dla teraźniejszego swojego wysoce ważnego i pełnego odpowiedzialności stanowiska, zdobył w pokoju i w pięciu kampaniach owo jasne doświadczenie, które ci daje możność zaspokojenia wszystkich potrzeb armii z żywem uczuciem dla jej dobra i pomyślności.

Pomny pańskich, pełnych poświęcenia, przezemnie niejednokrotnie odznaczanych czynów, wyrażam za nie ponownie najgorętsze podziękowanie i moje zadowolenie oraz szczere życzenie, abym i nadal mógł liczyć na wypróbowane pańskie usługi.“

Wiedeń 17 października. Dzisiaj o godz. 11 przed południem otworzył Cesarz muzeum sztuki, obejmujące wszystkie cesarskie zbiory sztuki, między temi: galeryę belwederską, Ambrasersammlung i zbiór monet. Nader licznie zgromadzona publiczność powitała głośnemi okrzykami Cesarza, którego u głównej bramy muzeum przyjęli dygnitarze dworscy, prezes ministrów Taaffe, szefowie sekcyjni bar. Matzinger i bar. Breisky, radca dworu Westermayer i baron Hasenauer. Oprócz tego zebrali się arcyksiążęta Karol Ludwik, Ferdynand, Albrecht, Wilhelm i Rainer, dalej wszyscy wspólni i austryaccy ministrowie, ministrowie węgierscy Csaky i Szoegyenyi, kardynał Gruscha, ciało dyplomatyczne, prezydya Izby panów i Izby poselskiej z licznymi członkami Rady państwa, jeneralicya, namiestnik, wysocy reprezentanci duchowieństwa, burmistrz Prix, przedstawiciele wszechnicy i wyższych zakładów naukowych, liczni artyści i zaproszeni goście. Cesarz podał rękę arcyksięciu Karolowi Ludwikowi i hr. Taaffemu, zaszczycił niektórych obecnych rozmową, poczem poprzedzony przez radcę dworu Thilla i architekta Hasenauera udał się na zwiedzenie pomieszczonych na parterze zbiorów starożytności egipskich, starych monet i medali, przedmiotów przemysłu artystycznego i zbroi, przyczem poszczególni dyrektorowie i kustosze dawali Cesarzowi objaśnienia. Następnie w podobny sposób, w otoczeniu świetnego orszaku, zwiedził monarcha galeryę obrazów na piętrze, oraz zbiory akwareli, rysunków i szkiców na drugiem piętrze.

Wiedeń 17 października. Komisya izbowa dla sprawy reformy wyborczej zajmowała się dzisiaj kwestyą zaprowadzenia bezpośredniego prawa wyborczego w gminach wiejskich. Z rozmaitych stron wyjaśniano zasadnicze zapatrywania na tę reformę wyborczą, tudzież wyrażano różne zastrzeżenia i zarzuty co do zasady i przeprowadzenia jej, wreszcie uchwalono na następne posiedzenie zaprosić reprezentanta rządu, celem wysłuchania jego zdania o stanowisku, jakie zajmie rząd wobec projektowanej zmiany ordynacyi wyborów do Rady państwa.

Wiedeń 17 października. *Extrablatt* donosi: W Krems odbywał wczoraj drugi pułk inżynierski ćwiczenia z materyałami wybuchowemi. Przy tej sposobności użyto po raz pierwsy ekrazytu, który szczególnie w rozsadzaniu przedmiotów żelaznych okazał się bardzo skutecznym.

Wiesbaden 17 października. Według wiadomości, podanej przez *Rhein. Curier*, prosił sułtan majora Steffena, aby objął jaknajprędzej swą posadę instruktora artyleryi tureckiej. Nagłość żądania tego ma pozostawać w związku z kwestyą obwarowania Bosforu i Dardaneli.

Stuttgart 17 października. Jenerał broni Wilhelm książę Wirtemberski, któremu przypada obecnie w rodzinie królewskiej miejsce pierwszego agnata, będzie się musiał zajmować więcej niż dotąd sprawami swego kraju, a skutkiem tego wystąpi z czynnej służby w armii austryackiej. Podług wiadomości, jakie tu nadeszły z Wiednia, wniósł on też już prośbę do Cesarza o zwolnienie go na czas pokoju od obowiązków, jakie obecnie sprawuje w armii.

Erfurt 17 października. Wiec socyalistów uchwalił wotum zaufania zarządowi stronnictwa i wybrał komisyę, złożoną z dziewięciu członków do zbadania zarzutów opozycyi.

Paryż 17 października. W komisyi cłowej senatu bronili ministrowie Ribot i Roche projektu uchwalonego już przez Izbę deputowanych i przemawiali za bezzwłocznem zaprowadzeniem dwudziesto-frankowego cła na solone mięso wieprzowe. Kilku członków komisyi występowało przeciw projektowi. Wniosek przewodniczącego Ferrego, aby narady nad projektem odroczono na dzień następny, został odrzucony, skutkiem czego zamierza Ferry złożyć przewodnictwo. Przyjaciele Ferrego mają nadzieję, że go od zamiaru tego odwiodą.

Bruksela 17 października. *Indépendance belge* stwierdza, że nowy traktat handlowy niemiecko-belgijski zawierać będzie dokładną taryfę cłową na liczne towary.

Bruksela 17 października. Utrzymują tu, że minister wojny zażąda od Izby kredytu w kwocie 500.000 franków w celu zwołania trzech klas milicyi (ogółem 23.000 ludzi), które się mają obeznać z nową bronią piechoty.

Rzym 17 października. Rudini powrócił dzisiaj rano z Monzy.

Rzym 17 października. Bonghi złożył przewodnictwo włoskiej komisyi parlamentarnej, zajmującej się urządzeniem kongresu pokoju. Komisya przyjęła zrzeczenie się jego do wiadomości i przystąpi niebawem do wyboru nowego przewodniczącego.

Petersburg 17 października. Doniesienia o panującym na Kaukazie głodzie są zmyślone. Na całym Kaukazie zbiory były dobre.

Według obliczenia komitetu ministrów, na cele niesienia pomocy dotkniętej klęską nieurodzaju i głodu ludności, potrzebną jest kwota 183 milionów.

Prywatne wiadomości donoszą, że choroba w. księcia Piotra Mikołajewicza przybrała groźny charakter.

Ateny 17 października. Dla proweniencyj syryjskich zaprowadzono jedynastodniową kwarantannę.

Konstantynopol 17 października. Wiadomość o wybuchu epidemicznej dyfteryi w Konstantynopolu jest przesadzona; zaszły bowiem tylko pojedyncze wypadki tej choroby w szkole greckiej w Galacie, którą wskutek tego zamknięto. Lekarze zapewniają, że w tym roku wypadki choroby nie są liczniejsze, niż co roku o tej porze. Urzędownie zaprzeczają, jakoby dyfteryę przynieśli żydzi rosyjscy.

Buenos Ayres 17 października. Między stronnictwami zapanowało zupełne rozdwojenie. Mitre cofnął swoją kandydaturę i ogłosił manifest, wzywający do współdziałania w wewnętrznej polityce kraju.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla wdowy J. M. z drobnemi dziećmi nadesłano pod lit. A. P. 4 złr., bezimiennie 3 złr.

Obywatele i przemysłowcy bez różnicy wyznania z Rynku Kleparskiego złożyli na powracających z Brazylii 16 złr.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

W dniu 13 b. m. przed południem powstał w Górce w zabudowaniach włościańskich w najbliższem sąsiedztwie budynków dworskich pożar, który przybyłym rychło na miejsce pogotowiom z sąsiedztwa udało się — mimo silnego wiatru, o tyle zlokalizować, że spłonęły tylko dwa domy i dwie stodoły włościańskie. Szybkiej tej pomocy zawdzięczać należy, że pożar nie ogarnął budynków dworskich i reszty zabudowań włościańskich.

Za ten objaw sąsiedzkiej życzliwości składamy na tej drodze w imieniu naszem i włościan góreckich serdeczną podziękę: Wielmożnej Maryi Baranowskiej, właścicielce dóbr Trzebini, która pierwsza przybyła na miejsce pożaru z dworską sikawską i służbą; Wielmożnemu Edwardowi Sewczikowi, naczelnikowi stacyi kolei północnej w Trzebini, który niezwłocznie wysłał pogotowie kolejowe; oraz Szanownemu Zarządowi zakładów górniczych Jaśnie Wielmożnego Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy, który powiadomiony przez Wielmożnego Karola Feikisa, hutmistrza tych zakładów w Krzu, telefonicznie o pożarze, niemniej pospieszył rychło na ratunek z dwoma sikawkami; wreszcie temuż Wielmożnemu Karolowi Feikisowi i Wielmożnemu Górskiemu, c. k. porucznikowi, którzy czynnie przyłożyli ręki do ugaszenia pożaru.

Stefanowie Grudzińscy.
(2344) **Jan Jurek**, wójt.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 17 października. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	91 30	Anglobanki	151 —
srebrna „	91 20	Uniony	224 —
4% złota	109 10	Bankvereiny	107 25
5% pap. nieop.	102 10	Akcye Länderbank.	195 60
Akcye Ban. Aus.-W.	1016	„ kol. Kar. Lud.	205 25
„ kredytowe	282 50	„ „ lwowsko-	
Londyn	117 35	„ „ czerniow.	236 —
Napoleony	9 31	„ „ południ.	103 50
Dukaty	5 58	Elbethale	214 —
Marki	57 65	Nordbahny	2825
5% Renta węg. pap.	100 90	Staatsbahny	280 75
4% „ „ złota	104 05	Alpiny	75 25
Losy prem. węg.	140 —	Akcye tytoniowe	154 25
Losy tureckie	29 40	Ruble	122 25

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 17 października.

Banknoty austr.	173 60	4% Listy likw. pol.	63 60
Krótki Wiedeń	173 40	Akc. kol. Kar. Lud.	89 —
Banknoty ros.	212 75	„ austr. kred.	153 30
5% Listy zast. pols.	— —	Ultimo Ruble	212 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 17 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 50	124 50
Marki niemieckie	57 20	57 80
20-to frankówka ważna	9 24	9 34
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	90 70	91 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	105 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 50	92 30
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	98 —	98 75
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 50	98 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 —	98 75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ 41 let.	94 75	95 50
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 50	— —
4½% „ „ „ „	99 10	99 80
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 —	109 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 40	101 —
4½% „ „ „ „	98 30	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	99 50	100 50
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	99 50	100 50
Akcye kolejowe i bankowe próċz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	204 —	207 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	236 —	238 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	302 —	305 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	22 75
„ Stanisławowa	27 —	29 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 50	17 50
„ węgier. „ „	11 —	12 —
„ włosk. „ „	12 —	13 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 50	7 —

Wiedeń 16 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²⁄₁₀% Renta papierowa	91 40	91 60
4²⁄₁₀% „ srebrna	91 15	91 35
4% Renta złota	109 —	109 20
5% „ papier. nieopodatkow.	102 30	102 50
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	134 75	135 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 75	137 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	146 —	147 —
„ „ 1864 „ 100 „	181 50	182 20
5% Renta węg. papierowa	100 95	101 15
4% „ „ złota	104 15	104 35
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 25	112 25
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 30	105 —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	91 50	91 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	151 75	152 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	283 50	284 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	328 75	329 25
Oesterr. Länderbank . 200 „	196 —	196 50
Austr.-węg. Bank . 600 „	1016	1020
Unionbank . 200 „	224 50	225 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	157 —	158 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	107 75	108 25
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr.	200 50	201 50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2825	2835
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	204 75	205 50
Koszycko-Oderberg . 200 „	174 —	174 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	236 50	237 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	200 50	201 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	281 25	281 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „	104 —	104 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	198 —	199 —
„ Nord-Ost . 200 „	195 75	196 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 —	116 —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 30	101 —
3% „ „ Prem.	109 50	110 10
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	99 75	100 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 —	97 50
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 75	95 25
4% „ „ „ „ 41 „	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 40	99 75
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	98 75
5% „ „ hipot. prem.	108 —	108 50
5% „ „ „ 40-letn.	100 50	101 —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 25	101 75
4% „ „ „	99 30	99 80
4% Węg. Banku hipot. prem.	113 80	114 10
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	99 75	100 25
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	98 75	99 50
„ „ Jarosław 300 „ „	94 50	95 —
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	94 50	95 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 —	84
„ nieopd. „ „	89 50	90 50
Siedmiogrodz. I. 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	192 60	193 —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	144 25	145 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	117 80	118 30
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	100 —	101 —
„ „ „ II. Em. 200 „ „	100 20	101 —
„ Nordost. 300 „ „	100 —	100 50
„ „ złotem 200 „ „	118 —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 25	121 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	150 20	151 —
„ Węgierskie . „ 100	141 —	141 50
„ Tureckie . fr. 400	29 40	29 80
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 80	7 —
Kredytowe „ 100	185 —	185 50
Insbruku „ 20	23 —	24 —
Krakowskie „ 20	22 —	22 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	54 —	55 —
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	16 75	17 25
„ „ węgierskie „ 5	11 —	11 50
Rudolfa „ 10	19 50	20 50
Salzburskie „ 20	24 50	25 75
St. Genois „ 42	61 —	63 —
Stanisławowskie „ 20	27 50	29 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 59
20-frankówki	9 30	9 32
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 71	11 76
Marki niemieckie za 100 marek	57 70	57 75
Rubel papierowy za 100 rubli	123 50	123 75

Lwów 16 października.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	305 —	308 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 40	101 10
5% „ „ „ prem.	108 —	108 70
4½% „ „ „	98 40	99 10
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 40	99 10
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 —	97 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 —	95 70
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 30	100 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 —	94 70
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	104 70
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 10	98 80

Warszawa 16 października.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	100 90
„ „ „ „ V	— —	100 25
4% „ likwidacyjne	— —	97 50
5% „ warszawskie ser. I	— —	101 75
„ „ „ „ III	— —	101 25
„ „ „ „ IV	— —	100 40

K. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium. (2328)
Zu Abth. 13, No 1919 von 1891.

Kundmachung.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt, die in dem angefügten Verzeichnisse benannten Gegenstände im Wege der allgemeinen Concurrenz sicherstellen, weshalb zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit einladet.

Die Offerrenten haben Folgendes zu beachten:

I. Es werden nur österreichische und ungarische Staatsbürger berücksichtigt, deren Vertrauenswürdigkeit und Leistungsfähigkeit ausser jedem Zweifel steht und zwar in erster Linie jene, welche die offerirten Gegenstände in ihren Etablissements, die in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern oder in den Ländern der königlichen ungarischen Krone sich befinden müssen, aus inländischen Material selbst zu erzeugen vermögen.

II. Die Offerenten haben ihre Solidität und Leistungsfähigkeit durch Zeugnisse nachzuweisen.

Zur Ausfertigung solcher Zeugnisse sind berufen:

1. rücksichtlich der im Handels-Register protokollirten Firmen: die Handels- und Gewerbe Kammern in deren Bezirk die Firmen etablirt sind;
2. bezüglich jener Offerenten, welche handelsgerichtlich nicht protocollirt sind:
   a) in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern: die politischen Behörden erster Instanz, in deren Bereich der Wohnort des Offerenten liegt und
   b) in den Ländern der k. ung. Krone: die nach dem Wohnorte des Unternehmers zuständigen landwirtschaftlichen Bezirks Vereine.

Diese Zeugnisse werden von den zu ihrer Ausfertigung berufenen Organen den Parteien nicht ausgefolgt, sondern unmittelbar an das Reichs-Kriegs-Ministerium gesendet.

Die Offerenten haben daher behufs Ausfertigung eines solchen Documentes, bei der zuständigen Handels und Gewerbe-Kammer (der politischen Behörde I. Instanz, dem landwirtschaftlichen Bezirks Vereine) rechtzeitig das Gesuch einzubringen, in welchem:

1) der Vor- und Zuname (Wortlaut der Firma);
2) der Geschäftszweig und der Wohnort;
3) die zur Durchführung der Offertverhandlung berufene Militär-Behörde;
4) der Tag der Verhandlung und
5) die Quantität und die Qualität der Lieferungsgegenstände genau anzugeben sind.

Der Bescheid, welcher auf dieses Gesuch den Unternehmern zukommen wird, ist sodann dem Offerte beizulegen.

III. Das Anbot beschränkt sich blos auf die im angeführten Verzeichnisse benannten Gegenstände und zwar kann es auf das Gesammt-Quantum oder auf einen beliebigen Theil desselben lauten.

IV. Die sämmtlichen Gegenstände müssen nach den, bei den Montur Depots zu Brünn, Budapest, Graz und Kaiser-Ebersdorf, dann beim Montur-Filial Depot zu Carlsburg zur Einsicht liegenden gesiegelten Mustern, deren Qualität als das Minimum desjenigen was gefordert wird anzusehen ist, geliefert werden.

Es steht den Unternehmern jedoch frei, wegen entgeltlicher Überlassung von Mustern an die genannten Montur-Verwaltungs-Anstalten, sich zu wenden.

In den Preisen, welche die Unternehmer für diese Muster zu entrichten haben, sind nebst den eigentlichen Beschaffungskosten noch 15% Regiespesen inbegriffen.

V. Die Lieferung hat bis spätestens Ende September 1892 in vier gleichen Raten derart zu geschehen, dass von dem bestellten Quantum je ein Viertel bis Ende März, Mai, Juli und September 1892 zur Abstattung gelangt.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium behält sich ausdrücklich vor das Lieferungs Quantum eventuell zu verringern, oder aber es eventuell bis zur Hälfte der bestellten Lieferungsmenge zu erhöhen, in welch letzterem Falle der Offerent verpflichtet ist den Mehrbedarf innerhalb von vier Monaten nach erfolgter Bestellung zu liefern.

Eine solche Mehrbestellung kann während des Jahres 1892 jederzeit stattfinden, und es gelten für dieselbe die gleichen Preise und Vertragsbedingungen wie für die ursprüngliche Bestellung.

VI. In dem Offerte, welches nach dem dieser Kundmachung angefügten Formular zu verfassen ist, ist das Montur-Depot, in welches geliefert werden will, das Quantum und die Benennung der angebotenen Gegenstände, der in Ziffern und in Buchstaben ausgedrückte Preis eines jeden Gegenstandes und der Lieferungs-Termin genau und deutlich anzugeben.

Kann die Heeresverwaltung der Absicht des Offerenten bezüglich des Abstellungsortes bei der Lieferungs-Vergebung nicht Rechnung tragen, so hat derselbe auch die Spedition in eine andere, oder auch in mehrere Montur-Verwaltungs-Anstalten auf seine Kosten und Gefahr zu bewirken.

Den Lieferanten wird übrigens gestattet, die Gegenstände an das ihren Etablissements nächst gelegenen Montur-Depot einzuliefern, dieselben dort visitiren zu lassen und sodann gegebener Falls auf ihre Kosten und Gefahr, an die übrigen Montur-Verwaltungs-Anstalten zu übersenden.

VII. Offeriren mehrere Unternehmer gemeinschaftlich, so haben sie im Offerte ausdrücklich zu erklären:

1. dass sie sich verpflichten, für die genaue Efüllung der Lieferungs-Bedingungen solidarisch zu haften und
2. wer in ihrem Namen in diesem Lieferungs-Geschäfte mit dem Reichs-Kriegs-Ministerium zu verkehren bevollmächtigt ist.

Das Offert ist von allen Unternehmern unter Angabe ihres Charakters und Wohnortes mit dem Vor- und dem Zunamen zu unterschreiben.

VIII. Zur Sicherung des Anbotes ist ein Vadium im Betrage von fünf (5) Procent des Wertes, welcher nach den für die offerierten Gegenstände geforderten Preisen entfällt bei einer Militär-Cassa (Zahlstelle) zu erlegen.

Das Vadium kann entweder in baarem Gelde, in Hypoteken oder in zum Cautions-Erlage geeigneten Wertpapieren geleistet werden.

Pfand-Bestellungs- oder Bürgschafts-Urkunden können jedoch nur in dem Falle als Vadium angenommen werden, wenn dieselben durch Einverleibung auf ein unbewegliches Gut gesetzlich sichergestellt und bezüglich der Offerenten aus Österreich mit der Bestättigung der betreffenden Finanz-Procuratur rücksichtlich ihrer Annehmbarkeit versehen sind, während die Offerenten aus den Ländern der k. ung. Krone bezüglich der Bestättigung solcher Urkunden an den vom betreffenden Corps-Commando aufgestellten Rechtsvertreter des Militär Ärars sich zu wenden haben.

IX. Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden) in dem Offerte zu erwähnen.

Die Depositenscheine über dasselbe sind gleichzeitig mit dem versiegelten Offerte, jedoch in einem gesonderten, gleichfalls gesiegelten Couverte (nach dem am Schlusse der Kundmachung befindlichen Formular) einzusenden.

Bemerkt wird, dass die couvertirten Offerte und Depositen-Scheine zusammen nicht in ein Couvert gegeben werden dürfen, sondern getrennt, jedoch gleichzeitig einzusenden sind.

Wegen des Erlages des Vadiums haben die Offerenten rechtzeitig und nicht erst in den letzten Tagen vor Ablauf des Offert-Überreichungs-Termines — an die betreffende Militär-Cassa (Zahlstelle) sich zu wenden.

X. Die mit den ämtlichen Bescheiden über das Gesuch behufs Erlangung eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses belegten Offerte und die gleichzeitig jedoch gesondert beizubringenden Depositenscheine über den Erlag des Vadiums haben unmittelbar und längstens bis 15. November 1891, zwölf Uhr Mittags, im Einreichungs-Protokoll des Reichs-Kriegs-Ministeriums einzulangen.

XI. Die in der Form eines Vertrags Entwurfes verfassten Detail-Bedingungen können bei den Corps-Intendanzen bei den im Punkte IV. angeführten Montur-Verwaltungs-Anstalten, bei den Handels- und Gewerbe-Kammern der österr.-ungar. Monarchie, beim Handels-Museum zu Budapest und beim ungarischen Landes-Industrie-Verein zu Budapest eingesehen werden.

XII. Die Unternehmer haben im Offerte zu erklären:

1. dass sie die Lieferungs- und Contracts-Bedingungen eingesehen und auch verstanden haben, und dass sie denselben sich vollkommen unterwerfen, ferner
2. dass sie die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer genauen Besichtigung unterzogen und auch bezüglich des Materials, aus welchem dieselben erzeugt worden sind, dann über die Art und Weise der Confection sich eingehend informirt haben.

XIII. Das Offert ist für den Unternehmer vom Momente der Überreichung, für die Heeres-Verwaltung aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Ersteher von der erfolgten Genehmigung seines Anbotes durch das Reichs-Kriegs-Ministerium verständigt worden ist.

Der Offerent begibt sich des Rücktritt-Befugnisses, dann der im § 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches und der in den Artikeln 318 und 319 des österreichischen und in den §§ 314 und 315 des ungarischen Handels-Gesetzbuches enthaltenen Fristen für die Annahme seines Versprechens.

XIV. Wird ein Offert nicht seinem vollen Inhalte nach, sondern nur unter Restringirung des angebotenen Quantums oder Preises angenommen, so hat der hievon betroffene Offerent nach Empfang der bezüglichen Verständigung binnen fünf (5) Tagen beim Reichs-Kriegs-Ministerium die schriftliche Erklärung einzubringen, ob er die Modifizirung seines Anbotes annimmt oder nicht.

Die modifizirte Genehmigung des Offertes gilt seitens des Unternehmers für angenommen, wenn derselbe innerhalb der fünftägigen Frist die erwähnte Erklärung nicht oder unbestimmt abgeben sollte.

Wenn übrigens von den in einem Offerte cummulativ enthaltenen Anboten nur ein oder das andere Anbot angenommen werden sollte, so ist dies für den Offerenten sofort bindend.

XV. Die Offerenten sind verpflichtet, nach der erfolgten ganzen, theilweisen, oder mit ihrer Zustimmung modifizirten Genehmigung der Anbote, das für selbe entfallende Vadium auf den Betrag der zehnprocentigen Caution zu ergänzen und den Contract, von welchem ein Pare auf Kosten des Unternehmers mit den classenmässigen Stempel zu versehen ist, abzuschliessen.

Sollte ein Ersteher sich weigern den Vertrag zu unterfertigen, oder sollte er zur Unterfertigung desselben — ungeachtet der an ihn hiezu ergangenen Aufforderung — nicht erscheinen, so vertritt das ganze, theilweise oder mit seiner Zustimmung modifizirt genehmigte Offert in Verbindung mit den vom Unternehmer eingesehenen Bedingungen, die Stelle des Vertrages.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium behält sich die uneingeschränkte Wahl unter den Offerenten vor.

Den vorstehenden Bedingungen in irgend einer Weise nicht entsprechende oder verspätet eingereichte, sowie telegraphisch gestellte Offerte werden nicht berücksichtigt.

Wien, im October 1891.

(50 kr. Stempel).

Formular zum Offert.

An

das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium.

Offert.

Ich N. N, wohnhaft zu . . . . in . . . . erkläre hiemit nachbenannte Gegenstände an das k. und k. Montur-Depot zu . . . ., in dem unten angegebenen Quantum und zu den beigesetzten Preisen und Terminen vertragsmässig liefern zu wollen.

Quantum		Benennung	Preis		in Ziffern		in Buchstaben		
der angebotenen Gegenstände			für		fl.	kr.	fl.	kr.	
	Stück		ein	Stück					1/4 bis Ende März 1892.
	Garnit.		eine	Garnit.					1/4 bis Ende Mai 1892.
	etc.		etc.	etc.					1/4 bis Ende Juli 1892. 1/4 bis Ende Septem. 1892.

Ich bestättige:

1. dass ich die Lieferungs- und Contracts Bedingungen eingesehen und auch verstanden habe, und dass ich mich denselben vollkommen unterwerfe,
   ferner:
2. dass ich die Muster der ausgeschriebenen Gegenstände einer eingehenden Besichtigung unterzogen und mich auch bezüglich deren Material und Confection genau informirt habe.

Ich hafte für die richtige Erfüllung meines Versprechens mit dem fünfprocentigen Vadium von . . . . . . Gulden bestehend aus . . . . . (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden) welches dem Lieferungswerthe von . . . . . . fl. . . . kr. entspricht, und welches laut des unter abgesondertem Couverte gleichzeitig eingesendeten Depositenscheines bei der Militär-Cassa (Zahlstelle) zu N. erlegt worden ist.

Des ämtliche Bescheid über das Gesuch behufs Erlangung eines Soliditäts und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses liegt zu.

N . . . ., am . . . . 1891.

(Eigenhändige Unterschrift (Vor- und Zunameer) des Offerenten sammt Angabe seines Charakters und Wohnortes).

Formular zum Couvert des Offertes.

An

das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium

in

Wien.

Offerte des N. N. zum Lieferung von Bekleidungs und Ausrüstungs-Erfordernissen.

Formular zum Couvert des Vadiums.

An

das k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium

in

Wien.

Depositenschein über . . . . . . fl . . kr. (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden) zum Offerte des N. N. betreffend die Lieferung von Bekleidungs und Ausrüstungs-Erfordernissen.

Verzeichnis

der sicherzustellenden Gegenstände.

Qualität		Benennung	die Preise sind zu offeriren für
30	Garnitur	Pelzkragen und Ärmelbesätze zu Pelz-Uhlanken . . .	Garnitur
330	„	Pelzkragen und Ärmelbesetze zu Dragonen-Pelzen . .	„
20	„	Pelzfutter zu { Dragoner-Pelzen	„
80	„	Pelzfutter zu { Pelz-Uhlanken	„
570	„	Attila-Pelzbräume } in Fellen zusammengesetzt . . .	„
190	„	„ Pelzfutter } in Fellen zusammengesetzt . . .	„
400	Stück	Sacktücher aus blaugedrucktem Baumwollstoffe für Kerkersträflinge	1 Stück
2.190	Paar	unadjustirte Sattelsitz-Unterlagen	1 Paar
16.100	Stück	unadjustirte Infanterie Csako ohne Adler und ohne Rosen	1 Stück
890	„	„ Jägerhütte ohne Kopfschnur, ohne Embleme, ohne Federbusch	„
3.600	„	Fez mit Quasten	„
200	„	kaisergelbe } Uhlanen Czapka ohne Adler mit Schuppenbändern ohne Rosshaarbusch } das Egaliesierungstuch wird vom Ärar beigegeben	„
170	„	dunkelgrüne }	„
60	„	krapprothe }	„
20	„	lichtblaue }	„
40	„	dunkelblaue }	„
650	„	krapprothe } adjustirte Husaren-Csako, ohne Adler, ohne Rosen, ohne Rosshaarbusch und ohne Schnurverzierung.	„
580	„	weisse }	„
80	„	dunkelblaue }	„
230	„	lichtblaue }	„
200	„	aschgraue }	„
420	„	Helme mit Schuppenbändern für Dragoner	„
540	„	Schirmeinfassungen } zu Dragonerhelme . .	„
400	„	Kammdecken }	„
330	„	Kammschienen }	„
290	„	Adler }	„
380	Paar	Seitengabeln }	1 Paar
740	„	adjustirte Schuppenbänder }	„
210	Stück	Rosshaarbuschkettchen } zu Uhlanen Czapka . . .	1 Stück
200	„	Adler ohne Nr. } . . .	„
1.120	„	Adler mit Nr. zu Husaren-Czako	„
12.200	„	Rosen zu Infanterie-Czako	„
2.300	„	„ „ Husaren-Czako	„
2.800	„	Ziffern oder Buchstaben aus Pakfong	„
2.090	„	Panzerkettchen mit Löwenköpfchen	„
770	„	Jägerhut-Embleme mit Nr.	„
100	„	„ „ „ Adler	„
2.400	„	Artillerie Richt-Auszeichnungen	„
2.900	„	Cavallerie Schützen-Abzeichen	„
17.000	„	Leibriemen-Schliessen	„
2.900	„	schwarze } Rosshaarbusche { mit Rosen für Artillerie	„
100	„	rothe } Rosshaarbusche { mit Rosen für Artillerie	„
4.400	„	schwarze } Rosshaarbusche { für Husaren	„
70	„	rothe } Rosshaarbusche { für Husaren	„
1.700	„	schwarze } Rosshaarbusche { mit Rosen für Uhlanen	„
20	„	rothe } Rosshaarbusche { mit Rosen für Uhlanen	„
400	„	Federbüsche zu Jägerhüten	„
750	„	Quasten zu Fez	„
75.000	Dtznd	grosse { gelbe } neuartige Infanterie-Knöpfen . .	1Dutzend
33.000	„	kleine { gelbe } neuartige Infanterie-Knöpfen . .	„
89.300	„	grosse { weisse } neuartige Infanterie-Knöpfen . .	„
38.500	„	kleine { weisse } neuartige Infanterie-Knöpfen . .	„
25.000	„	grosse { messingene Knöpfe mit Nummern	1Dutzend
10 000	„	kleine { messingene Knöpfe mit Nummern	„
3.000	„	grosse { messingene Uhlanen-Knöpfe	„
400	„	kleine { messingene Uhlanen-Knöpfe	„
2.500	„	grosse zinnerne Uhlanen-Knöpfe	„
3.000	„	messingene { Oliven	„
2.800	„	zinnerne { Oliven	„
1.060	Paar	gefliegelte Räder	1 Paar
219.000	Stück	schwarze { Halsbinden ohne Tuchtappen	1 Stück
150	„	gelbe { Halsbinden ohne Tuchtappen	„
19 000	Paar	lederne Handschuhe	1 Paar
2.300	Meter	Czako-Borten für Felwebel	1 Meter
3.500	„	„ „ „ Corporale	„
350	„	Feldwebel-Distinctions- { mit } Vorstoss	„
5 000	„	Börtchen von Seide { ohne } Vorstoss	„
5.800	„	seidene Armstreifen für Freiwillige	„
2.000	Garnitur	Anhängschnure zu Attila	1Garnitur
800	„	„ „ { Pelz-Röcken und { schwarzgelbe .	„
500	„	„ „ { Pelzuhlanken { lichtblaue . .	„
1.000	Stück	Achselschlingen zu Pelz-Röcken	1 Stück
3.200	Meter	Schnüre zu Czako für Gefreite	1 Meter
17.200	„	„ „ ungarischen Tuchhosen	„
20.100	„	vierkantige Attila-Schnüre	„
300	„	gespaltene Leinenbänder zu Strupfen	„
1.900	„	Strupfenbänder zu Cziszonen	„
2.000	Stück	Anhängschnüre zu Signalhörnern	1 Stück
59.000	„	scharlachrothe Schützenabzeichen	„
2.700	„	grasgrüne „	„
800	„	dunkelgrüne Steuermanns-Abzeichen	„
2.550	„	kirschrothe Arbeits-Auszeichnungen	„
740	Dtznd	Attila-Röschen	1Dutzend
530	Stück	Franzen zu Pelz-Uhlanken	1 Stück
4.500	„	Schnurverzierungen zu Husaren-Czako	„
900	„	Jägerhutschnüre	„
15.700	„	Infanterie-Porteepen	„
7.500	„	Cavallerie „ mit Lederbesatz	„
26.000	Paar	altartige Absatzzeichen sammt Nägel	1 Paar
500	„	unverzierte { Neigbügel	„
350	Stück	unverzierte { Reitstangen ohne Kincketten, ohne Hacken .	1 Stück
250	„	unverzierte { Kincketten ohne Hacken	„
200	„	unverzierte { rechts- } seitige Künkettenhacken . .	„
200	„	unverzierte { links- } seitige Künkettenhacken . .	„
2.050	„	unverzinnte Knebeltrensen	„
4.800	„	„ Stallhalter Anhängketten ohne Strupfenstücke	„
31.800	„	Infanteriespaten mit Stiel	„
6.700	„	Striegel ohne Handriemen	„
3.000	„	Deckelschalen zu Infanterie-Kochgeschierren . . } bisherige Muster	„
350	„	Kochgeschirren sammt Kasserolle à 2 Mann für Cavallerie . . . . } bisherige Muster	„
26.700	„	Kochgeschirre à 2 Mann für Infanterie und Jäger } bisherige Muster	„
110	„	Kassenrolle zu Kochgeschirren für Genie Truppe } bisherige Muster	„
25.000	„	Feldflaschen aus emaillirten Eisenblech mit Korkstöpfel und Schnur	„
90	„	adjustirte messingene Schraubentrommeln ohne Schlägel	„
1.000	Paar	beschlagene Trommelschlägel	1 Paar
100	Stück	Gewehrriemen-Schnallen	1 Stück
4.400	„	Trommel- { Felle	„
450	„	Trommel- { Winkelreifen	„
2.200	„	Trommel- { Saiten	„
440	„	Trommel- { Spannstabe mit Schrauben	„
160	„	Trommel- { Schlägel-Doppelhülsen von Messing . . .	„
100	„	Trommel- { Einhänghaken (Traghaken)	„
750	„	Compagnie-Signalhörnern mit Mundstück	„
90	„	Bataillons- „ „ „	„
240	„	Mundstück zu Signalhörnern	„
660	„	Traggurten zu Kochgeschirren à 5 Mann	„
7.500	„	Fouragestricke	„
1.600	„	Prerdefussfesseln	„
4.800	„	Tränkinner	„
600	„	beschlagene Pferde Pflöcke	„
2.300	„	Pferdekardatschen mit Handriemen	„
8.300	„	„ ohne „	„
1.800	Garnitur	Sattelsitzleder in rohen Rindshäuten ausgezeichnet . .	1Garnitur
420	Stück	Sättel mit Stahlzwöfeln den 1. Grössengattung . . .	1 Stück
660	„	„ „ „ „ 2. „ . . .	„
4.130	„	„ „ „ „ 3. „ . . .	„
560	„	„ „ „ „ 4. „ . . .	„
320	„	„ „ „ „ 5. „ . . .	„
2.400	Klgr.	hölzerne Schlennägel	1 kilogr.
2,000.000	„	eiserne „	1 Stück
2.300	„	schwarzlakierte Rollschnallen ohne Dorn zum Kalbfell-Tornister M. 1888	„
1.500	„	verzinnte Nadel	„
1.600	„	schwarz lakirte { ovale Schnallen } zum Traggerüste 1888 .	„
2 500	„	schwarz lakirte { doppelknöpfe } zum Traggerüste 1888 .	„
2.300	„	schwarz lakirte Doppelknöpfe zum Vermieten zum Traggerüste M. 1888	„
1 000	„	schwarz lakirte Spannkloben } zum Patronentornister . .	„
4.000	„	„ „ Ersatzfederhaken } zum Patronentornister . .	„
190	„	fertige { Kappen } aus grau mallirten Hallina für Kerkersträflinge . . .	„
90	„	fertige { Kaputröcke } aus grau mallirten Hallina für Kerkersträflinge . . .	„
240	„	fertige { Leibel mit Ärmeln } aus grau mallirten Hallina für Kerkersträflinge . . .	„
530	„	fertige { Winterhosen } aus grau mallirten Hallina für Kerkersträflinge ohne Springeisen	„
94.000	„	Messingkapfeln zu Legitimationsblättern	„
52.000	„	Handschützer	„
6.000	„	gewirkte Leibeln } aus Baumwolle	„
67.000	„	„ Hosen } aus Baumwolle	„
50	„	weiss { montirte Stöcke für Battaillons-Tamboure . .	„
52	„	gelb { montirte Stöcke für Battaillons-Tamboure . .	„
102	„	Stochschnüre fur Bataillons-Tamboure	„
700	„	Zugslaternen mit Tragholzen zum 8 mm. Repetiergewehr	„
150	„	„ „ Tragringe	„

Nowości w wełnie na damskie suknie otrzymał w wielkim wyborze i poleca Kazimierz Niesiołowski w Krakowie, Sukiennice Nr. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (1952 8-)

(2308)

Za spokój duszy ś. p.

ALEKSANDRA hr. BRANICKIEGO,

byłego właściciela dóbr ziemskich Suchy i Ślemienia z przyległościami, fundatora kościoła parafialnego w Tarnawie dolnej obok Suchy, zmarłego d. 20 października 1878 r., odprawi się

Nabożeństwo żałobne

w kościele parafialnym w Tarnawie dolnej obok Suchy,

we wtorek d. 20 października b. r. o godz. 9 rano.

WDOWA bezdzietna, lat 31, obeznana z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca za gospodynię. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **Julia Piechocka, ul. Wielopole pod Nr. 5, w Krakowie.** (2343-1 2)

Na dni Zaduszne.

W ogrodzie naprzeciw cmentarza krakowskiego przyjmuje się wszelkie zamówienia na **dekoracye grobów** świeżemi kwiatami itp., jak również jest wielki zapas **wieńców suchych i świeżych** po cenie nadzwyczaj niskiej od 40 cent. do 3 złr. za najpiękniejszy wieniec. — Poleca się łaskawej pamięci Szanownej P. T. Publiczności (2316-1-5)

Zarząd ogrodów w Olszy, p. Kraków.
E. Ukleński.



Najlepsze i najtańsze

harmonijki

tylko we fabryce harmonijek p. f.
O. Lederhofer w Pradze
Brenntegasse 23.
Cenniki darmo. (2342 1)

Dla handlarzy nierogacizny i bydła rogatego.

Mam zaszczyt zwrócić uwagę Szanownych PP. Handlarzy na okoliczność, iż urzędownie ustanowiony zostałem jako komisyoner mięsa w Pradze, a zarazem donoszę, że objąłem za małą prowizyą od sprzedaży, komisową sprzedaż wszelkiego rodzaju bydła — zabitego lub żywego. Zobowiązuje się nie tylko uzyskać najwyższą cenę, lecz także przysłać zaraz gotówkę. Na żądanie służę poleceniami. (2248-1 2)

August Sednik
urzędownie ustanowiony komisyoner mięsa i bydła
w Pradze, Postgasse Nr. 1035.

SKŁAD FUTER
Fr. Chęcińskiego

w Krakowie
przy ulicy Grodzkiej L. 18, na I. piętrze, dom z dwoma balkonami,

na wystawie krajowej krakow. 1887 r. odznaczony srebrnym medalem państwowym,

utrzymuje własnego wyrobu wielki wybór futer męskich i damskich, miejskich i do podróży, futrzanych kołnierzy, zarękawków, czapek męskich i damskich, najświeższego fasonu, oraz skórek pojedynczych.

Przyjmuje wszelkie obstalunki dotyczące zawodu kuśnierskiego, które wykonuje starannie, sumiennie i na czas oznaczony, po najumiarkowańszych cenach.

Prowadząc swój zawód od 1872 r., pochlebić sobie mogę, iż swoją staranną i rzetelną pracą zjednałem sobie ogólne zaufanie swej klienteli. — Postanowiłem nadal w tymsamym kierunku pracować i być na usługi Szan. Publiczności. (1800-10-16)

Fr. Chęciński.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek.. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada...... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek....... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37

(2040 2-)

Papier klosetowy 15 c.
500 **Schottwiener Papierfabrik,**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
(1415 40)



Friedricha
MOTOR PAROWY
o sile 2—16 koni.
Uznany jako najlepszy motor dla drobnego przemysłu i elektr. zakładów.
Wolne od koncesyi, nie eksplodujące kotły rurowe karłowe i małe.
MACHINY PAROWE.
C.k. wył. uprz. fabryka machin
Friedrich & Jaffe's Nachf.
w Wiedniu, III, Hauptstr. 109.
Prospekta bezpłatnie. (386 17-21)

Tylko co wyszła książka p. t.

Smierć i jej nauki w przykładach

przez (2271 6 6)
O. Fr. X. Schouppego, Tow. Jez.,
z oryginału przełożył
Wł. M.
NAKŁAD KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie.
Cena egzempl. 50 cent.

Fortepian nowy do sprzedania przy ulicy Kolejowej pod Nr. 7. (2304 3-10)

Nowości jesienne i zimowe

otrzymał w wielkim wyborze
nowo założony
MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATN.

Józefa Neuwerta i Syna

w Krakowie, Sukiennice l. 1, obok cukierni,
jakoto:

Materyały wełniane czarne i kolorowe, na suknie, okrycia i futra;
Chustki zimowe, **Pledy;** (2185-4-5)
Barchany białe i kolorowe;
Kołdry flanelowe, **Kapy, Serwety;**
Firanki, Dywany, Chodniki;
Pończochy i **Skarpetki** wełniane;
Płótna, Bieliznę stołową;
Szyfony i **kretony** na koszule oraz na prześcieradła bez szwu;
po najumiarkowańszych cenach.

Zakład tapicersko-dekoracyjny i Magazyn mebli

w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 1.

Polecamy nasz obficie zaopatrzony magazyn w meble stylowe i fantazyjne, do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, buduarów, gabinetów, bibliotek itp.

Pokrycia meblowe z pierwszych fabryk krajowych i zagranicznych, materye jedwabne, wełniane, plusze, aksamity, kretony i inne fantazyjne.

Portyery, firanki, story do okien, dywany, łóżka żelazne, łóżeczka dziecinne, kolebki, wkłady do łóżek, materace, kołdry, koce, pledy podróżne, poduszki, parawany, japońskie ekramiki, hafty, makatki, wazony i wszelkie inne przybory dekoracyjne.

Podejmuje się wszelkich urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż pokrywania i przerabiania mebli i materacy, szpanowania, dekorowania i tapetowania pokoi, zakładania firanek, dywanów, oraz wszelkich innych dekoracyj.

Przez powiększenie naszego magazynu mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że u nas rzeczy zamówione zawsze w oznaczonym czasie dostarczone być mogą.

Przez długoletnią praktykę zagranicą i wyrobienie stosunków z pierwszemi domami fabrycznemi, możemy zadowolnić Szanowną Publiczność tak pod względem starannego wykonania i dobroci materyału jakoteż cen i gustu.

Ciesząc się dotąd licznemi uznaniami ze strony naszej Klienteli, polecamy się i nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności. (2288 3-10)

Stachowski i Kiełpiński.

Badeńskie winogrona kurac.

w 5-kilowych koszykach pocztowych po 2 złr. 60 ct., rozsyła za zaliczką **M. Arvay w Wiedniu,** II., (2246-2 2) Taborstrasse 17.

W Paryżu.



GRANDS MAGASINS DU

Printemps

BEZPŁATNA WYSYŁKA

i.lustrow. ogólnego albumu zawierającego ryciny wszelkich nowych ubiorów na **ZIMOWĄ PORĘ,** na żądanie zafrankowane i zaadresowane do

PP. JULES JALUZOT & Co.
w Paryżu.

Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS.** Dokładnie oznaczyć gatunek i cenę, jak również dokładnego wykonania zamówień.

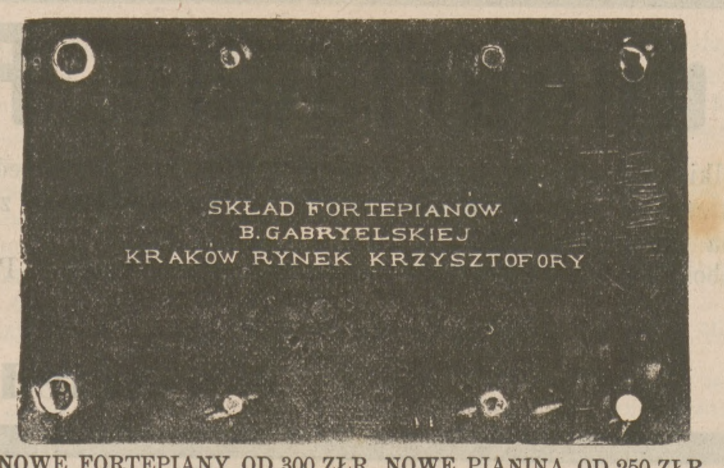
Wysyłka do wszystkich krajów.

W albumie znajdują się warunki dotyczące kosztów przesyłki i oclenia. (2056-4 4)

Tłumacze do wszystkich języków.

CENY FABRYCZNE — GWARANCYA 10 LETNIA — SPRZEDAŻ NA RATY.

WYNAJEM.



ZAMIANA. [1654-16-]

NOWE FORTEPIANY OD 300 ZŁR. NOWE PIANINA OD 250 ZŁR.

PIERWSZA ZWIĄZKOWA GARBARNIA

w RZESZOWIE,

któ ej **wyroby** znane są z **jaknajlepszej jakości, sprzedaje** po cenach fabrycznych: **mastryki** (skóry podeszwiane), wszelkie **juchty** i **skórki cielęce, branzlówki, skóry na pasy, blanki** szare i czarne, **szpalty** i t. p. (2166 4 31)

MARYA PRAUSS

Magazyn strojów i Zakład wyrobu sukien damskich

w KRAKOWIE, ulica św. Anny L. 3, pierwsze piętro,

poleca na sezon jesienny i zimowy:

materye wełniane na suknie spacerowe, wizytowe, angielskie, wierzchy na futra, płaszcze, żakiety i okrycia — jedwabne na suknie weselne, balowe, rautowe i wizytowe; wszystko w najlepszym guście i dobrym gatunku.

Wielki wybór

gotowych żakietów, płaszczów, okryć, rotund i innych strojów konfekcyjnych.

Główny skład

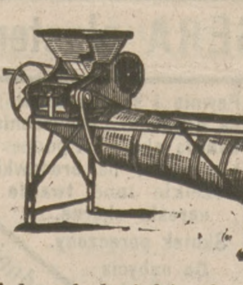
oryginalnych gorsetów francuskich i wiedeńskich w różnych gatunkach i wielkościach, w cenie od 5 złr. zwyż, — pończoch damskich jedwabnych, półjedwabnych i fil d'ecosse we wszystkich kolorach i wielkościach, — prócz tego są na składzie: kwiaty, pióra, koronki, wstążki, boa, balejozy, ryszki, hafty, ubrania do sukien i wszelkie przybory należące do strojów damskich.

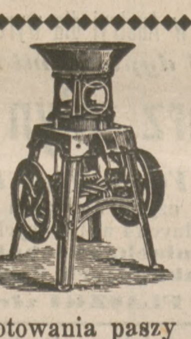
Zamówienia przyjmuje się tylko z własnych materyałów. (2157-10 10)

JÓZEF RUDNICKI w KRAKOWIE

poleca: (1997-7-)

wielki wybór najnowszych jesiennych krawatek od 30 ct. do złr. 3·50.



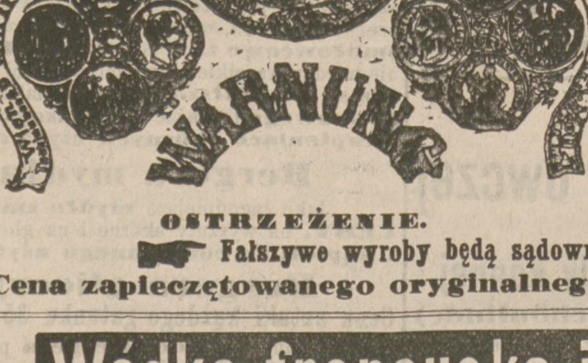


Młocarnie manheimskie ręczne i kieratowe, lokomobile, pługi, extyrpatory, podskibowce, drapacze, młynki do czyszczenia zboża, wialnie Röbera, siewniki, młynki angiel. do mielenia zboża na mąkę, szrutowniki, gniotowniki, pompy do wszelkiego użytku, trieury, krajacze i szarpacze do buraków, brony, sieczkarnie kieratowe i ręczne oraz sieczkarnie rznące słomę lub ząb koński od $^1/_2$ do 10 cali długości, aparaty nowe do gotowania paszy dla bydła i do bielizny od 60 do 250 litrów, nowe łopaty amerykańskie do ziemniaków, maszynki do szatkowania kapusty, naczynia do mleka, widły amerykańskie do siana, gnoju i buraków, oraz inne maszyny i narzędzia gospodarcze z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych — są do nabycia w składzie

(2156 4-8) **J. B. Prüwera** w Krakowie, ul. Floryańska L. 32.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszystkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzoną jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc:** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienie wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków, jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn. Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE F. Sobierajski apt., K. Smieszek i D. Matula apt., K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., A. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH K. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm, apt., — w KOLBUSZOWY Fr. Bemben apt., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Lamr, — w PODGÓRZU Józ. Skakalski apt., — w PRZEMYSLU M. Schwarc apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński apt., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOBRZEGU Dr C. Królikowski, — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki Fr. Leszczyński, T. Scharff, T. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt. (1363-41-53)

Niemka życzy sobie udzielać lekcyi godzinę dziennie, po 5 złr. miesięcznie. — Bliższa wiadomość: przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 9 w podworcu. — **Zgłosić się można od godziny 2 do 5 po południu.** (1945 7-)

Młoda osoba obznajomiona z krawieczyzną i szyciem, władająca biegle językiem niemieckim — poszukuje miejsca za pannę, do zarządu domu lub do towarzystwa. Posiada chlubne świadectwo **z lat 8 z jednego domu.** — Wiadomość z grzeczności u p. *Tomaszewskiej* w Krakowie, ul. Zielona 4. (2305-2-3)

Z ulicy Szewskiej
przeniesioną została

DRUKARNIA A. KOZIAŃSKIEGO

na róg
ulicy Karmelickiej
do domu Wgo Goetza.

Drukarnia zaopatrzoną została w nowe maszyny pospieszne, które poruszane będą motorem gazowym i w najnowsze kroje czcionek, aby módz najwybredniejsze wymagania Szanowej Publiczności zadowolnić, wykonując szybko, czysto i po cenach umiarkowanych. (2184-4 5)

Włodzimierz C. Angelus

(dawniej: F. BRUNO HAHN)
w Krakowie, ul. Grodzka l. 2,
poleca:

Nowe, patentowane. bardzo trwałe listwy do sukien damskich, podszewki, organtynę, muszlin i guziki;
RĘKAWICZKI NICIANE I JEDWABNE;
Parasole, parasolki, kreski i weloniki;
Jedwabie kordonkowe do wyszywania sukien; (2323-29-)

ORYGINALNY FRANCUSKI

Cognac

kuracyjny, utrzymuje na składzie apteka „pod białym Orłem“ (2258 5-26)

A. Siedleckiego w Krakowie.

Najlepsze źródło sprowadzania bardzo łagodnego gruboziarnistego 91 r. rosyjskiego **kawioru** 1 kilo 8 złr., $^1/_2$ kilo 4 złr., za gotówkę lub za zaliczką. **L. Freund w Wiedniu,** (2033-11 53) **I., Herrengasse Nr. 10/c.**

Bardzo obfity wybór
modnych wachlarzy

Na żądanie przesyłka do wyboru.



Po zadziwiająco tanich cenach.

posiada fabryka wachlarzy

Jos. Wertheimer

w ***Wiedniu,*** I., Opernring ***Nr. 7,***
Illustr. cenniki darmo.
(2029 3 12)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w Paryżu, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu. [753-19-20]

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, cukrzycy i białka.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Objęcie handlu.

Istniejący przeszło 50 lat słynnie znany handel łakoci, win i owoców południowych **w Wiedniu, II. Praterstrasse 18 „zum Italiener“ Ch. Pedroni** — przeszedł na moją własność — staraniem więc mojem będzie utrzymać dawną sławę tej firmy. Skład towarów zupełnie usortowałem i polecam na obecną porę włoskie winogrona kuracyjne i najlepsze owoce tyrolskie w pocztowych skrzynkach, tudzież herbatę, rum, koniak, najlepsze łakocie i wina. (2274 4-4)

Codzienna rozsyłka za poręczeniem.

Franciszek Müller dawniej Ch. Pedroni „zum Italiener“ w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 18.

Wielka niespodzianka!

Upoważniony zostałem przez znacznego fabrykanta walczącego z kłopotami pieniężnemi do sprzedania za każdą cenę całego zapasu **32.000 wspaniał., wielkich, grubych, modnych, trwałych i ciepłych**

okrywek (szali)

ze znakomitego szewiotu zimowego, 2 łokcie długości, 2 łokcie szerokości, z ciężk. kręteml długiemi frendzlami, w każdej dowolnej barwie. Ponieważ te przepyszne szale kosztowały dawniej 3 złr. 25 c., przeto każda pani będzie niezawodnie zadowolnioną dostać go obecnie

za 1 złr. 50 ct.

A więc: każdy szal kosztuje tylko **1 złr. 50 c., tuzin 16 złr.**

Prócz tych zimowych szalów jest jeszcze w zapasie także około **800—900** pysznych deseniowych

wielkich chustek jedwabnych,

wielkich na 1 łokieć, we wszelkich barwach do użycia jako wspaniałe damskie chustki na głowę lub szyję i szale, po cenie **złr. 1·30** (dawniej kosztowały po 3 złr.)

Następnie **300 tuzinów jedwabnych chustek do nosa** we wszelkich barwach, 6 sztuk za **2 złr.**

Zamówienia za zaliczką uskutecznia upoważniona firma: (2302 1 6)

Winter-Tücher en gros Lager
FEKETE, Wien, V, Hundsthurmerstr. 28/52.

Zakład ś. Józefa dla osieroc. chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 70,

poleca na obecną porę: **Szczepy owocowe:** jabłonie, grusze, śliwki i wiśnie etc. sztuka od 50 do 60 ct., dziczki jabłoni i grusz trzechletnie 100 sztuk 1·50 ct., 1000 sztuk 12 złr; agrest i porzeczki sztuka 8 ct., 100 sztuk 7 złr.; **Krzewy ozdobne:** Thuje, żywotnik do ubrania grobów od 1 do 2 metrów wysokości, sztuka 75 ct. do 2 złr., inne zaś, jak: jaśmin, deutzie, spirea etc. 10 do 20 ct. za sztukę; za sto rozmaitych 12 złr. **Cebulki kwiatowe:** hiacyntów do doniczek 15, 20 i 25 ct. za sztukę; do gruntu 10 ct. sztuka. 7 złr. 100 sztuk; tulipanów 5 do 8 ct, za sztukę, narcyzów do gruntu 100 sztuk 1 złr. **Sadzonki:** Viola odorata, fiołki, tak pełne, jak i pojedyncze do pędzenia 100 sztuk 1 złr. Viola tricolor, bratki już w pełnym kwiecie i tylko z wielkim kwiatem do ubrania na teraz i wczesną wiosnę do ogrodów i grobów za sto sztuk złr. 2·50, za sztukę 3 ct. (2212-5 8)

MAGAZYN MÓD

Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice L. 19,
poleca (2115-10-12)
na sezon jesienny i zimowy

kapelusze damskie

w wielkim wyborze,
pióra strusie i fantazyjne, kwiaty paryskie, modne woalki, oraz wszelkie nowości w zakres tualety damskiej wchodzące.

Zamówienia na **suknie damskie** przyjmuje, wykonywując takowe w jaknajkrótszym czasie, z gustem i elegancyą, po cenach umiarkowanych.

MODELE PARYSKIE.

Deutscher Unterricht:

Gespräche während der Spaziergänge mit Kindern; Nachhilfe für Schülerinnen und Schüler höherer Lehranstalten; Fortbildung Erwachsener in Fachwissenschaften, Literatur u. s. w.; Vorbereitung Einjährigfreiwilliger; Vorbereitung für deutsche höhere Lehranstalten; Durchsicht druckfähiger Arbeiten. (1907-10)

B. Michael, ul. Kopernika 4.

Próbki wszędzie opłatnie.

Sukna damskie w najmodn. deseniach i barwach.

Materye sukienne

na każdy cel, tylko trwałe, dobre, prawdziwe i tanie — rozsyła także prywatnym na jesień i zimę skład c. k. fabryk materyj sukiennych i towarów z wełny owczej

Za nieodpowiedni towar zwracam pieniądze.

Moriz Schwarz,

Zwittau (nächst Brünn) Mähren.

Każda próba pociąga za sobą stałe kupno.

Wszelkie gatunki sukna na mundury i wyłogi. — Pakłaki letnie, materye pakłakowe dla leśniczych i turystów, nieprzemakalne. (1732 9 20)
Rozsyłka za zaliczką.

Chustki dam. $^{10}/_4$ szer. czystowełn. od zł. 3·50 wzwyż.

Dla pp. majstrów krawieckich pożyczam nieopłatnie najkompletniejsze zbiory próbek.

Odznaczone na wystawach powszechnych w Londynie 1862 r., Paryżu 1867 r., Wiedniu 1873 r., Paryżu 1878 r.



Na spłaty
fortepiana
dla Wiednia i prowincyi.

Fortepiana koncertowe, salonowe i krótkie, tudzież **pianina** z fabryki znanej w świecie firmy wywozowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** złr. 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650. Fortepiana innych firm od złr. 280 do 350 złr. **Pianina** od złr. 350 do 600 złr.

Skład fortepianów i zakład wypożyczania
A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71.
(2295-54-100)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*